Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 307. — ROK XXXV.

SOBOTA

10. LISTOPADA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·00 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Smith i Hoover.

Czemu przypisać zwycięstwo Hoovera, a klęskę Smitha przy wyborach elektorów prezydencjalnych w dniu 6 b. m.? Oto pytanie, które w tej chwili animuje Europę... Zdawało się przez pewien czas, że popularny „Al“, wymowny i sympatją mas otoczony kandydat demokratyczny zdobędzie większą liczbę elektorów, niż związany z przemysłem i nie zażywający w masach wielkiej sympatji kandydat republikański Hoover. Takie nastroje utrzymywały się przez dłuższy czas. Dopiero ostatnie miesiące zaczęły przechylać szanse coraz bardziej na stronę Hoovera, a w przeddzień wyborów już prawie pewnem się stało jego zwycięstwo, przypieczętowane ostatecznie w dniu 6 b. m... Czemu ten wynik wyborów przypisać?

Wskazuje się naprzód na **olbrzymie subwencje finansowe**, których Hooverowi udzielił przemysł na agitację. Podobno większość „królów“ przemysłu amerykańskiego poparła kandydaturę republikańską finansowo i moralnie; sam Ford miał mimo zachwiania swego interesu rzucić znaczną kwotę dolarów na agitację za Hooverem... Lecz i Smith miał — oczywiście mniej licznych — bogatych protektorów, którzy nie skąpili na agitację swojego kandydata.

Mówi się dalej, że o zwycięstwie Hoovera zadecydowały **sfanatyzowane kobiety**, które były przekonane, że Smith jest przeciwnikiem „suchej“ Ameryki... Lecz Smith zaraz ,kiedy się pojawiły te pogłoski, zaprzeczył, by miał zamiar obalać prohibicję, a nie można wątpić, że znakomita organizacja agitacji amerykańskiej zdołała jego oświadczenie roznieść po wszystkich miejscowościach Stanów Zjednoczonych i odpowiednio je zareklamować.

Pozostaje jeden jeszcze powód, **wyznanie kandydata demokratycznego**, jego katolicyzm. I ten moment — wydaje się — zadecydował o klęsce Smitha...

Katolicyzm w Stanach Zjednoczonych mimo potężnego wzrostu w przeciągu 19-go wieku, jest wprawdzie najsilniejszem w kraju wyznaniem, liczy jednak zaledwie jedną szóstą ogólnej sumy mieszkańców. Nie można ponadto zapomnieć o tem, że w klasycznym kraju sekt, jakim są Stany Zjednoczone, krzewi się najbujniej fanatyzm sekciarski, i że sekty zagrożone w swym stanie posiadania przez katolicyzm dzięki znanej jego sile przyciągania, wszystko zrobiły, by „papista“ po raz pierwszy w dziejach Ameryki nie wszedł do „Białego Domu“. Mieliśmy sposobność parokrotnie referować ważniejsze momenty z protestancko-sekciarskiej agitacji przeciw Smithowi. Była ona tak przewrotną, ale zarazem tak powszechną i silną, że kontrakcja Smitha nie mogła poprostu nadążyć za jej kłamstwami, które musiała zwalczać. Nie pomogło i omawiane swojego czasu „credo“ polityczno-wyznaniowe Smitha. „Papista“, mający przeciw sobie jednolity front sekciarstwa i Ku-Klux-Klanu musiał paść.

Cóż jednak oznacza Hoover?

Dla Stanów Zjednoczonych jest to przedewszystkiem **genjalny organizator życia gospodarczego...** Hoover zdobył dyplom akademicki bez szkoły; przeszedł jednak szkołę życiową, znakomitszą od wszystkich uczelni. Pracą własną, samouctwem niezmordowanem wydobył się z nizin ludowych na najwyższy stopień nauki i kultury. Kelner przed 40 — inżynier górniczy przed 30 — kierownik olbrzymiego Towarzystwa w Afryce przed 20 — dyktator żywnościowy Ameryki w okresie Wielkiej Wojny przed laty 10 — żywiciel całej Europy wyniszczonej wojną przed laty 8 — potem minister handlu Stanów Zjednoczonych — dziś prezydent.

Nie tyle polityk, ile organizator. Jeszcze w roku 1920 po Wilsonie nie wiedział, czy jest „demokratą“, czy „republikaninem“ i długo się wahał, czyją przyjąć ofertę kandydatury prezydencjalnej, demokratów, czy republikanów... Jest typem nawskroś amerykańskim. „Prosperity“ (dobrobyt) — oto magiczne słowo, które go elektryzuje, jak elektryzuje każdego Amerykanina. Oto zarazem program wewnętrznej polityki nowego Prezydenta.

Dla Europy nazwisko „Hoover“ nie jest pustym dźwiękiem. Przypomina człowieka, który w najcięższym dla tej części świata okresie ratował jej dzieci, jej starców, jej biedotę. Zawsze też i wszędzie od tego czasu zarówno w Belgji, jak w Niemczech, w Polsce, jak w Austrji imię Hoovera otoczone było podziwem dla genjuszu organizatorskiego, jak i wdzięcznością dla jego prawdziwie chrześcijańskiego serca.

Lecz Wielka Wojna skończyła się już, a Hoovera z Europą inne łączyć będą stosunki, niż żywienie dzieci. Prezydent państwa, które jest wierzycielem całego świata, będzie miał do załatwienia bardzo trudne i bardzo drażliwe z Europą sprawy... Zapewniają z Ameryki, że **Hoover pójdzie drogą Coolidge'a**: a więc — rezerwy w stosunku do spraw politycznych Europy i do Ligi Narodów, — a natomiast zainteresowania gospodarczo-finansowemi sytuacjami naszej części świata. Zapewniają jednem słowem, że Hoover nie da się wciągnąć w żadne polityczne kombinacje Europy, ale twardo będzie stał na straży uiszczenia się przez nią ze zobowiązań finansowych.

Bardzo być może, gdyż taki, a nie inny, jest program każdego stuprocentowego Amerykanta, którego typem jest nowy Prezydent.

W. Z.

10-lecie rządu lubelskiego

uczcili p. Jaworowski i min. Moraczewski.

Warszawa. 8 11. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyła się w sali rady miejskiej uroczysta akademja dla uczczenia 10 rocznicy rządu ludowego w Lublinie. Zebraniu przewodniczył poseł **Smulikowski**. Przemówienia wygłosili: **poseł Jaworowski, minister Moraczewski i Wacław Sieroszewski**, który przedstawił historję powstania rządu lubelskiego ,oraz jego zasługi w odbudowie państwa. W drugim punkcie akademji odbyły się produkcje muzyczno-wokalne.

—∞—

RUSINI I NIEMCY NIE WEZMĄ UDZIAŁU W OBCHODZIE 10-LECIA.

Warszawa. (AW.) **Klub poselski ruski i niemiecki zawiadomił marszałka sejmu p. Daszyńskiego, że na sobotniem posiedzeniu sejmu ku uczczeniu dziesięciolecia niepodległości Polski udziału nie wezmą.**

Za Hooverem 444, za Smithem 98 elektorów.

Nowy Jork. 8 11. (PAT.) Jak się okazuje z dalszych obliczeń **40 stanów głosowało za Hooverem**. Poraz pierwszy od czasów prezydenta Granta w stanach: Virginia, Florida i Teksas głosowano za kandydatami republikańskimi. Również odnieśli republikanie zwycięstwo w stanach północnych oraz na rolniczym zachodzie. **Przy ostatecznem obliczeniu prawdopodobnie padnie za Hooverem 444 głosów, za Smithem zaś 98.**

Kobiety głosowały za Hooverem?

Wiedeń. 8 11. (PAT.) Wiedeńskie dzienniki donoszą z Chicago, że do zwycięstwa Hoovera przyczyniły się głównie kobiety, które głosowały za nim dlatego, ponieważ jest zwolennikiem prohibicji. Poraz pierwszy od lat 25-ciu wejdzie do izby reprezentantów murzyn, wybrany z Chicago przeciwko kandydatowi demokratycznemu.

Nowy Jork. (PAT) Franklin Roosewelt, daleki kuzyn byłego prezydenta Roosewelta, jednakże przekonań demokratycznych, oświadczył, **że został wybrany gubernatorem nowojorskiego stanu**, albowiem zdołał uzyskać 28.900 głosów. Jakkolwiek brak jeszcze wyników z 63 okręgów, to jednak prasa zapewnia, że **wybór Roosewelta jest zapewniony.**

Francja liczy na Poincarego.

RENTA SPADŁA.

Paryż. 8 11. (PAT.) Dymisja gabinetu Poincarego uważana jest przez niemal całą prasę paryską za zjawisko wysoce niepożądane, wobec niedoprowadzenia do końca całkowitego przystosowania warunków ekonomicznych do stabilizacji franka. **Giełda zareagowała ujemnie na dymisję gabinetu, wykazując zniżkę walorów francuskich. Renta spadła o 1 i pół franka.**

Paryż. 8 11. (PAT.) Ogólnie przypuszczają, **że prezydent Doumergue powierzy misję utworzenia nowego rządu Poincaremu.**

W razie odmowy Poincarego, misji utworzenia gabinetu podejmie się prawdopodobnie **Barthou, Briand lub Steeg**, którzy napotkają na mniejsze trudności, niż Poincare.

Ricklin nie będzie posłem.

Paryż. (PAT.) Odnośna komisja Izby Deputowanych wypowiedziała się za pozbawieniem mandatu deputowanych autonomistycznych Rossego i Ricklina.

Wybuch Etny potrwa kilka tygodni.

Wiedeń. 8 11. (PAT.) Dzienniki donoszą z Palermo, że kierownik instytutu meteorologicznego prof. Ponti oświadczył, iż **wybuch Etny potrwa kilka tygodni.** Z miejscowości Mascali **widać tylko wieżę kościelną oraz kilka domów**, wyżej położonych. **Wszystkie inne budynki zalane są lawą.** Ofiar w ludziach niema, ponieważ zdołano wczas ujść przed niebezpieczeństwem. Teren poniżej Mascali jest spadzisty, toteż sądzą, że **lawa posunie się w tym kierunku.** Władze zarządziły z tego powodu opróżnienie miejscowości Caruba. Celem ułatwienia lawie spłynięcia do morza, władze poczyniły odpowiednie zarządzenia. Wobec tego, że zanosi się na przerwanie komunikacji kolejowej między Messyną a Catanią, **komunikację podtrzymuje się parowcami.**

Titulescu kandydatem na premjera.

Bukareszt. 8 11. (PAT.) **Dziś przedpołudniem Titulescu został przyjęty przez Radę Regencyjną, która powierzyła mu misję utworzenia rządu unji narodowej. Titulescu prosił o krótką zwłokę celem rozważenia, czy może przyjąć misję.**

P. TITULESCU MA CIĘŻKIE ZADANIE.

Bukareszt. 8 11. (PAT.) Cała prasa omawia kryzys rządowy i sądzi, że trudno będzie p. Titulescu utworzyć gabinet wszechpartyjny. Gdyby mu się to nie udało, wówczas powołany miałby być gabinet urzędniczy, który przeprowadziłby wybory.

Reforma konstytucji w Austrji.

Wiedeń, 8 listopada. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu austrjackiego parlamentu zgłosił Związek Chłopski **wniosek, zmierzający do wzmocnienia stanowiska prawnego prezydenta republiki.**

Zakres działania prezydenta miałby być zwiększony w tym kierunku, że rada narodowa będzie miała prawo tylko stawiać wnioski co do członków rządu, zaś **prezydent będzie ich mianował po wysłuchaniu opinji rady związkowej.** Prezydentowi miałoby przysługiwać również prawo **rozwiązywania rady narodowej i rady związkowej i rozpisywania nowych wyborów.**

DEMONSTRACJE CHORWATÓW W SARAJEWIE.

Belgrad. (PAT.) W Sarajewie przyszło wczoraj wieczorem przed kinem, w którym wyświetlano film o życiu i działalności Stefana Radicza do demonstracyj przeciwko Belgradowi. Policja rozproszyła demonstrantów i spokój przywróciła.

Posiedzenie parlamentu łotewskiego.

Ryga. (PAT) We środę odbyło się pierwsze posiedzenie nowego, trzeciego z kolei sejmu łotewskiego. Otwarcia dokonał b. przewodniczący ostatniego sejmu Kalnin, poczem przystąpiono do wyboru prezydjum sejmu, które dało następujące wyniki: przewodniczącym sejmu wybrany został ponownie **Kalnin**, wiceprzewodniczącym Kwiesis ze związku włościańskiego i biskup Ranczan, poseł letgalski. Na sekretarza wybrano Breikscha z centrum demokratycznego, a na jego zastępców kandydata niemieckiego Hahna i socjaldemokratę Dukursa. Po wyborze komisji mandatowej odczytane zostało oświadczenie rządu Juraszewskiego, **że gabinet, opierający się na większości poprzedniego sejmu, zgłosił na ręce prezydenta państwa dymisję.**

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW NA ŁOTWIE.

Ryga. (PAT.) W dniu wczorajszym policja polityczna dokonała licznych aresztowań osób, podejrzanych o sympatyzowanie z ruchem komunistycznym. Między innemi aresztowany został redaktor czasopisma „Nowa Gwardja“ oraz kilku pracowników dziennika „Głos Pracującego“.

—ooo—

PRZYJAŹŃ POLSKO-BUŁGARSKA.

Sofja. (PAT.) Z okazji położenia kamienia węgielnego pod budowę szpitala w Czirpanie, poseł R. P. w Sofji, p. Baranowski otrzymał od premjera Liapczewa depeszę następującą: Nie mogąc z głębokim żalem wziąć udziału w uroczystościach czwartkowych w Czirpanie, chcę wyrazić głęboką wdzięczność za cenną pomoc Polski w humanitarnem dziele. (—) Andrzej Liapczew.

O czem piszą inni?...

Po rozłamie w obozie socjalistycznym.

Poznański „Przegląd Poranny", organ „sanacyjny", jest niezadowolony z tego, że PPS. „Frakcja Rewolucyjna" opowiada się wyraźnie za utrzymaniem systemu rządów parlamentarnych.

„Oczywiście takie stanowisko Frakcji Rewolucyjnej w sprawie reformy ustroju niezmiernie utrudnia współpracę sześciu posłów Frakcji w uchwaleniu przez Sejm rewizji Konstytucji, zgodnej z ideologją przełomu majowego. Współpraca ta nawet wydaje się zupełnie niemożliwa!"

„Przegląd Poranny" twierdzi nawet, że następstwem uchwał kongresu „Frakcji" musi być „pogłębienie różnic pomiędzy frakcją a demokratycznym odłamem obozu prorządowego".

Wbrew tej opinji udział min. Moraczewskiego w zjazdach „Frakcji" i życzliwe głosy większości prasy „sanacyjnej" świadczą, że jednak współpraca „Frakcji" z BeBe jest możliwą.

Zato stosunki „sanacji" z PPS. pogarszają się z każdym dniem. Coraz częściej spotyka się w prasie „sanacyjnej" zarzut, że PPS. przygotowuje grunt dla bolszewizmu i że jest partją „geszefciarzy". Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu oprócz pos. Sławka wystąpił przeciw socjalistom poseł Burda (nomen omen!) krzycząc:

Zrobiliście z PPS. partję, na której żerują żydowscy adwokaci!

„Naprzód" pisze o tym okrzyku:

„To właśnie jest zadaniem renegata, na to go wzięto: szczekać na partję, która go wydobyła z nicości, której zawdzięcza wszystko, czego się dochrapał...

...Właściwie szkoda zwracać uwagę na takie zero. Ale tu mają towarzysze klasyczny przykład, czem jest i do czego służy renegat. Do tego rzemiosła bierze się specjalnie gruboskórne osobniki, którym nie sprawia trudności pływać na własną przeszłość".

Półoficjalna „Epoka" pisze o mowie pos. Marka:

„Podczas mowy p. Marka, Klub Bezpartyjny niereagował, a zajmujący miejsce na ławie prezydjalnej klubu, jedyny obecny z posłów wiceprezesów poseł Polakiewicz zadowolił się rzuceniem z miejsca paru słów. Dopiero pod koniec posiedzenia wstąpił na trybunę prezes Klubu Bezpartyjnego pułk. Sławek".

A więc czy słowa pos. Sławka były wynikiem odruchowego oburzenia?

Jeszcze jeden projekt zmiany Konstytucji

„Dziennik Poznański" donosi, że centralna organizacja zrzeszeń i towarzystw prawniczych polskich zakończyła pracę nad projektem reformy Konstytucji.

„W naradach brał czynny udział wiceminister Car, a z prawników poznańskich prof. Peretiatkowicz. Projekt nosi charakter umiarkowany i dąży do wzmocnienia atrybucji władzy wykonawczej z zachowaniem gwarancyj praworządności. Wybór Prezydenta opiera się na Zgromadzeniu Narodowem rozszerzonem, ogranicza rządy parlamentarne i rozszerza kompetencje Senatu. Przewiduje również utworzenie Trybunału Konstytucyjnego oraz Trybunału Stanu".

Tak więc pod wpływem argumentów niezależnej prasy umiarkowanej znikają stopniowo różne radykalne projekty „naprawienia" Konstytucji, a coraz więcej uwzględnia się postulaty stronnictw umiarkowanych.

Zw. Nauczycielstwa a nauka religji.

„Polak-Katolik" stwierdza, że na zjeździe delegatów Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w dniu 4 listopada

„wiceprezes Związku, poseł Smulikowski, wystąpił w imieniu delegatów związkowców przeciwko nadużywaniu okólnika o praktykach religijnych przez koła reakcyjne, mimo zniesienia tego okólnika na mocy uchwały obu Izb Ustawodawczych, t. j. Sejmu i Senatu".

Potępiając ten nowy atak na stanowisko religji w szkole zaznacza „Polak-Katolik", że

„stosunek olbrzymiej większości członków Związku Nauczycielskiego do Kościoła i religji jest znaczne lepszy, niż Zarządu Centralnego, który niemal całkowicie opanowały żywioły radykalne i bezwyznaniowe".

Zarząd jednak narzuca nauczycielom swe postulaty zapomocą prasy, urzędowych prelegentów i innych form nacisku.

Zdrada stanu marjawitów w r. 1920.

Klub Narodowy zgłosił w Sejmie interpelację w sprawie zbrodni zdrady stanu popełnionej przez Marjawitów w roku 1920. Stwierdzonem zostało, oświadczają interpelanci, że

„przełożone władze tej sekty w roku 1920 z okazji chwilowego zajęcia Płocka przez wojska bolszewickie zamanifestowały swoje sympatje polityczne w sposób, posiadający wszelkie znamiona zbrodni zdrady stanu. Duchowieństwo marjawickie, znane już poprzednio ze swych niebezinteresownych sympatyj dla Rosji, przyjmowało wkraczające wojska bolszewickie w sposób manifestacyjnie uroczysty, a następnie urządziło w swoim klasztorze huczne przyjęcie na cześć wroga. Działo się to w chwili, gdy w tym samym Płocku nawet kobiety i dzieci broniły wiary i ojczyzny przed barbarzyńskim zalewem".

Żydzi znowu obrażeni na p. Kirsta.

„Nowy Dziennik" donosi o nowem „faux pas" p. wojewody białostockiego p. Kirsta. Mianowicie na uroczystości z powodu ufundowania karetki pogotowia ratunkowego w Białymstoku

„w odpowiedzi na powitania przedstawicieli żydowskich powtórzył p. Kirst słowa wypowiedziane w Suwałkach, że wszędzie wyrażają żydzi uczucia przywiązania do państwa polskiego ale od słów do czynów prowadzi długa droga. Wojewoda Kirst odnosi się wprawdzie z zaufaniem do słów przedstawicieli żydowskich, ale nie widzi żadnych czynów, któreby uzasadniały takie słowa. Przemówienie wojewody Kirsta wywołało znowu wielkie wzburzenie wśród ludności żydowskiej. Nikt z przedstawicieli żydowskich nie uważał niestety za stosowne zareagować na słowa p. wojewody".

Dobrze zrobili, bo np. wojewoda mógłby im przypomnieć, że np. tenże Białystok został zdobyty w sierpniu 1920 roku po ciężkiej walce z bolszewikami, wydatnie wspomaganymi przez miejscową ludność żydowską, jak to wówczas stwierdzał urzędowy komunikat sztabu generalnego.

Woldemaras nie chce zgody.

Na ostatniem plenarnem posiedzeniu konferencji w Królewcu p. min. Zaleski przedstawił historję rokowań polsko-litewskich, rozpoczętych na podstawie rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r. P. minister wykazywał, że Polska dała dużo dowodów dobrej woli i daleko idącej ustępliwości. Złożywszy uroczystą deklarację o uszanowaniu całkowitej niezależności republiki litewskiej, zgodził się rząd polski nawet na umieszczenie w rezolucji Rady Ligi zastrzeżenia, że rezolucja, wzywająca do nawiązania pokojowych stosunków, w niczem nie przesądza spraw spornych. Rząd polski nie żądał, by Litwa wyrzekła się Wilna. Godził się na pominięcie tej kwestji i dlatego na pierwszej konferencji w Królewcu (rozpoczętej w ostatnich dniach marca bież. roku) przedstawiła jedynie projekty umów o małym ruchu sąsiedzkim, oraz o bezpośredniej komunikacji pocztowo-telegraficznej i kolejowej między Polską a Litwą. Gdy delegacja kowieńska podniosła sprawę bezpieczeństwa Litwy, min. Zaleski wyraził na tychmiast gotowość zawarcia paktu o nieagresji. Polska opracowała odpowiedni projekt. Gdy Litwa zażądała odszkodowania za akcję gen. Żeligowskiego, Polska zgodziła się na uwzględnienie tego żądania z zastrzeżeniem, że jednocześnie będą rozpatrywane kontrpretensje polskie. Wreszcie rząd polski mimo braku traktatu handlowego, nie zastosował w stosunku do towarów litewskich ceł maksymalnych.

Z drugiej strony każdy miesiąc przynosił nowe dowody nieustępliwości. Wilno zostało w konstytucji litewskiej uznane za stolicę Litwy. Pisma litewskie, a nawet kierownicy kowieńskiej nawy państwowej nie ukrywali, że Litwa spodziewa się odzyskać Wilno dzięki jakiejś wielkiej wojnie, w której Polska ulegnie silniejszym napastnikom.

Woldemaras przewlekał wytrwale rokowania. Nigdy się nie spieszył z wyznaczeniem terminu konferencyj, nigdy nie grzeszył szybkością w opracowywaniu protokołów i sprawozdań dla Ligi Narodów, a stale wykorzystywał wszelkie kruczki prawne, któremi mógł się zasłaniać. Dzięki tej taktyce ten uparty i fanatyczny pieniacz nie został do tej pory skarcony przez Ligę Narodów za swój upór. I nie zanosi się na to, by wreszcie teraz, w grudniu, w rok po uchwaleniu owej zasadniczej rezolucji, Rada Ligi potrafiła się zdobyć na energiczne kroki celem złamania uporu Litwy i zmuszenia jej do nawiązania normalnych stosunków z Polską. Najprawdopodobniej Rada Ligi uchwali jakąś miękką, niejasną rezolucję, wezwie obie strony do pogodzenia się, może nawet wyznaczy jakichś ekspertów dla zbadania stanu rokowań, ale na żadne energiczne sankcje się nie zdobędzie. A Woldemaras powie może w Genewie, że interwencja Rady Ligi jest zbędna, bo rokowania jeszcze się toczą, bo konferencja nie została formalnie zerwana. Będzie też niezawodnie wskazywał na zawartą umowę o t. zw. małym ruchu granicznym, która jednak w gruncie rzeczy jest tylko ulegalizowaniem istniejącego stanu rzeczy. Już dawno bowiem komendanci straży granicznych zaczęli wydawać mieszkańcom nadgranicznych wiosek przepustki i legitymacje, upoważniające do przekraczania kordonu, a nawet prowadzenia małego handlu.

Woldemaras będzie niewątpliwie stosował swą taktykę przewlekania rokowań. Czyni go ona jednym z najgłośniejszych w Europie polityków, a zarazem nie pozwala prasie europejskiej zapomnieć o Wilnie. Polska jednak nie ma żadnego interesu w podtrzymywaniu rozgłosu kowieńskiego dyktatora i utwierdzaniu się w opinji świata mniemania, że jedna sprawa wileńska nie jest jeszcze ostatecznie zalatwiona. Jeśli zatem Polska od swych postulatów odstąpić nie może, jeśli nie możemy zadowolić się narazie komunikacją kolejową przez Prusy Wschodnie lub Łotwę i spławem na Niemnie, to należałoby rokowania zakończyć i czekać cierpliwie, aż się zmienią w Kownie nastroje, a przedewszystkiem ministrowie. Woldemaras nie chce zgody. Polska może żyć bez stosunków z Litwą, a ma do załatwienia inne ważne problemy na terenie międzynarodowym. Czeka nas wkrótce walka z niemieckiemi zakusami na nasze granice zachodnie, na Śląsk i Pomorze. Na nie należy zwrócić uwagę, a w stosunku do Litwy uzbroić się w cierpliwość wyrozumiałość.

St. Sopicki.

Klasowa, czy ogólno-stanowa Ch. D.?

W dyskusji o kierunek organizacyjny Ch. D. nadszedł nam nowy głos robotnika krakowskiego, który poniżej zamieszczamy. — Red. „Gł. Nar."

W jakim kierunku ma wytężyć pracę Chrześcijańska Demokracja? Odpowiedź da nam pogląd na jej źródło i na obecne potrzeby społeczeństwa polskiego.

Chrześcijańska Demokracja wyrosła z Encykliki „Rerum novarum" i już przez tosamo niejako wyznaczyła sobie program działania w sferze robotniczej... Kapitalizm, nie uznający przez całe dziesiątki lat praw człowieka, zdążał gwałtownie do zrewolucjonizowania klasy robotniczej. Wyzyskiwany pracownik oglądał się za sprzymierzeńcem, szukał wyzwolenia z tej nieludzkiej matni, w którą go życie wgniatało. Dwóch się znalazło jego „opiekunów". Jeden — to ten, który dyszy zemstą, sieje nienawiść klasową we wszystkich warstwach społecznych, nie może znieść zgody społecznej, ten, któremu solidaryzm społeczny nie daje snu spokojnego. Ten czerwony opiekun ogłosił się za obrońcę uciśnionego robotnika. Życie robotnika chciał wtłoczyć z jednej niewoli ciała w niewolę ducha.

I rzeczywiście pod jego wpływem zawrzała zemsta uciśnionych, strajki, niszczenie narzędzi pracy, walka często krwawa w jednym i tym samym narodzie. Z walki tej wychodził jednak jak i dziś wychodzi zawsze pokrzywdzony robotnik, bo rewolucyjny socjalizm któremu ulegał, pozbawiał go poparcia i sympatji reszty społeczeństwa, a bez tego w walce z kapitalizmem robotnik się nie obejdzie.

Do niesumiennych kapitalistów którzy zapomnieli o prawach moralnych odnoszących się i do życia gospodarczego, odezwał się wielki głos Namiestnika Chrystusowego na ziemi Leona XIII. Nie nienawiść głosi on w swojej Encyklice: nie rzuca gromów zemsty, lecz z pisma Jego bije miłość do ludzkości i wołanie do rządów całego świata o prawa i ochronę robotnika. Robotnikom zaleca organizację celem wywarcia wpływów na rządy i pracodawców, w celu zabezpieczenia praw ludzkich.

Teraz się toczy w katolickich społeczeństwach walka tych dwóch obozów: Chrześcijańsko-społecznego o program Leonowy z socjalizmem we wszystkich jego odmianach o program Marksa.

Jeżeli zważymy, że po stronie socjalistycznej w przeważnej mierze nie sami stoją robotnicy: widzimy tam kapitalizm żydowski, inteligencję zradykalizowaną żydowską i polską, ludzi ze wszystkich stanów: to nie możemy powiedzieć że socjalizm jest czysto klasowy, klasowe są tylko związki zawodowe które są pokrywą dla interesów stanowych socjalizmu.

Nauka o miłości bliźniego obowiązuje wszystkie stany; niechże więc wszystkie stany, złączone jedną myślą przewodnią, skupią się w Ch. D. jako stronnictwie ogólno stanowem katolickiem, a celem zespolonych niech będzie dola klasy pracującej tak przy warstacie jak urzędzie, handlu i na roli.

Więc chociaż ideą przewodnią ruchu chrześcijańsko-społecznego jest przedewszystkiem dola klasy robotniczej. Ch. D. do pracy tej wciągać musi całe społeczeństwo katolickie, bo ze wszystkich stanów rekrutują się robotnicy i dla wszystkich stanów też pracują. Zaznajomienie się z ich potrzebami życiowemi, zabezpieczenie im praw socjalnych, podniesienie poziomu wykształcenia zawodowego, to obowiązek wszystkich stanów. Robotnik oparty o taki ruch społeczny, czuł się będzie silny i idąc drogą ewolucji, nie będzie burzył, ale utrwalał potęgę Ojczyzny i tworzył dla siebie dobrobyt.

Paweł Czuj.

Rozłam w P. P. S. we Włocławku

I we Włocławku dokonał się rozłam P. P. S. Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady m. — jak donosi „Słowo kujawskie" — radny Jurgo w imieniu swojem i radnego Jagodzińskiego, złożył oświadczenie, że idąc za głosem sumienia, oraz solidaryzując się z warszawską organizacją P. P. S. — **występuje z klubu radnych P. P. S. i tworzy oddzielną grupę.** Trzeba zaznaczyć, że Jurgo pociągnie za sobą znaczną część członków P. P. S., zwłaszcza przedmieście „Szpetal", które zorganizował.

Przez rozłam nieznaczne wpływy P. P. S. we Włocławku jeszcze się zmniejszyły.

Smutny posiew wiedeńskiego socjalizmu.

Wiedeńska „Reichspost" podaje na podstawie źródeł wiedeńskiego magistratu daty i **liczby bezwyznaniowych dzieci** w wiedeńskich szkołach publicznych i prywatnych w bieżącym roku szkolnym. Według tych danych liczba dzieci bezwyznaniowych wynosi 6.148, co w porównaniu z 4.164 w roku szkolnym 1927—28 oznacza **wzrost ilości tego rodzaju dzieci o prawie 40 procent.**

Przed wojną na ogólną liczbę 242.000 uczniów i uczenic, najwyżej sto było bezwyznaniowych, co dawało stosunek bezwyznaniowych do wyznaniowych 1:2.400. W roku szkolnym 1918—19 odnotowano w Wiedniu tylko 62 dzieci bezwyznaniowych. W roku 1925—26 już 1.522.

Oto jest posiew wiedeńskiego socjalizmu, który od paru lat wzmógł swoją pracę nad ateizacją dzieci stolicy naddunajskiej.

Protesty przeciw zniesieniu okólnika p. Bartla.

WYSTĄPIENIE GŁÓWNEGO KOMITETU AKCJI KATOLICKIEJ.

W tych dniach przez prezydjum komitetu głównej akcji katolickiej złożony został w Radzie Ministrów na ręce p. premjera Bartla, w Min. Oświaty, oraz u Marszałka Sejmu **protest 486 organizacyj katolickich z całej Polski, zrzeszających około 150.000 katolików wszystkich stanów, w sprawie religijnego wychowania młodzieży.** Protest ten brzmi:

„Społeczeństwo polskie, dotknięte zostało boleśnie wiadomością że Sejm w dniu 19 czerwca i Senat w dniu 22 czerwca 1928 r. zażądały cofnięcia okólnika, wydanego w dniu 12 września 1926 r. przez Min. W. R. i O. P. w sprawie religijnego wychowania w szkole. Uważamy że uchwalenie rzekomego okólnika godzi w konstytucję gwarantującą w artykule 120 religijne wychowanie młodzieży w szkole. Zażądano również obalenia konkordatu w jego zasadniczych punktach. Zadaniem zaś Sejmu i Senatu jest obrona konstytucji i zawieranych przez państwo traktatów. Religie w szkole uważamy za podstawowe wychowanie naszej młodzieży dlatego my przedstawiciele 486 organizacyj katolickich wymienionych w załącznikach i skupiających około 150.000 członków **wnosimy kategoryczny protest przeciwko jakiemukolwiek ograniczeniu i odrzuceniu treści rzeczonego okólnika stojącej na straży religijnego wychowania naszych dzieci.**

Oświadczamy przy tem, że zdecydowaną obronę tego stanowiska uważamy za najświętszy obowiązek katolickiego sumienia, za podtrzymanie przyszłości naszych rodzin i ukochanej naszej Ojczyzny"

ZEBRANIE W JĘDRZEJOWIE.

W dniu 28 października w święto „Chrystusa-Króla" odbył się w Jędrzejowie wiec publiczny z protestem przeciw zniesieniu okólnika min. Bartla. Po przemówieniu proboszcza miejscowego ks. prał. St. Marchewki, uchwalono dłuższą rezolucję, której najważniejszy ustęp brzmi:

„Najostrzej potępiamy wszystkich tych posłów i senatorów którzy głosowali za usunięciem okólnika p. ministra Bartla. Stanowczo domagamy się utrzymania okólnika i kategorycznie dopominamy się, aby we wszystkich

szkołach dzieci i młodzież katolicka uczyły się religji, miały możność chodzić do kościoła na Mszę św. w niedzielę i święta pod opieką swych wychowawców i wogóle wypełniały praktyki religijne. Nie możemy pod żadnym pozorem dopuścić, aby się dzieci nasze uczyły i wychowywały w szkole bez religji, bez wiary, bez Boga".

GŁOS WSI ZACHODNIO-MAŁOPOLSKIEJ.

Z Wysokiej (pow. Wadowice) otrzymaliśmy następujące pismo:

„Obywatele gminy Wysoka, powiat Wadowice, na wieść o rezolucji Sejmu w sprawie okólnika p. min. Bartla co do praktyk religijnych w szkołach pod nadzorem nauczycielstwa, jednomyślnie protestują przeciw wszelkim machinacjom wrogów katolickiego wychowania swojej młodzieży, choćby to byli nawet posłowie przez nich obrani i domagają się stanowczo katolickiego wychowania w szkołach.

Również jednomyślnie protestujemy przeciw wszelkim zakusom na katolicki charakter małżeństw, z góry najenergiczniej zastrzegamy się przeciw próbom narzucenia ślubów cywlnych i rozwodów.

Protest ten własnoręcznie podpisujemy.

Wysoka, dnia 8 lipca 1928 r."

Następuje 30 i kilka podpisów ciężką i niewprawną ręką chłopską pod ten protest, który przechowujemy w redakcji, położonych.

Dziesięciolecie wolnej Polski w jednej wiosce.

Z Bachowic pow. oświęcimskiego piszą nam:

Gdy po wojnie rozwichrzone namiętności ludzkie szalały, wlokąc za sobą zbrodnie bandytyzmu, morderstw, nienawiści społecznej i rozprzężenia w życiu rodzinnem, gdy innych ogarniało zniechęcenie i rozpacz, wtedy to większa i lepsza część mieszkańców gminy Bachowic postanowiła budować świątynię ku czci Serca Jezusowego, na podziękowanie za wolność Ojczyzny. Wsparci błogosławieństwem i zachętą Arcypasterza, przystąpiliśmy do pracy i po kilku latach olbrzymich wysiłków dożyliśmy szczęśliwej chwili, gdy w r. 1926 w obecności licznie zebranego ludu z sąsiednich wsi poświęcono i oddano do użytku świątynię.

Dziś stosunki zmieniły się na lepsze. Wprawdzie kościół zbudowany w stylu bazylikowym według planu p. Fr. Mączyńskiego, nie jest jeszcze skończony w 1/4 zato w duszy ludu nastąpiło całkowite moralne odbudowanie. Ustało pijaństwo (w tym roku głosowano zwycięsko za zniesieniem szynku), taksamo bitki i kradzieże. Podniosło się zaś gospodarstwo i życie społeczne. Ustają procesy, odbudowaliśmy spółdzielnie: mleczarską, Kasę Stefczyka, kółko rolnicze, uruchomiono szkołę gospodarczą; powstają instytucje nowe jak: związek hodowców czerwonego bydła, spółka maszynowa i t. d.

W tym roku, gdy cały naród święci przełomową chwilę w dziejach Ojczyzny, przeważnie trwałemi pomnikami, mieszkańcy gminy chcą uczcić tę rocznicę przez dokończenie budowy świątyni. Nadto uchwalili założyć międlarnię lnu i tłocznię oleju i makuchów lnianych, aby w nich zatrudnić 400 robotników ze swej i 20 okolicznych wsi.

Podpisany komitet zwraca się do katolickiego społeczeństwa z prośbą, aby dorzuciło grosz na dokończenie i upiększenie świątyni (brakuje organów, dzwonów i niektórych sprzętów liturgicznych).

Za pomoc udzieloną odwdzięczymy się modlitwami za żyjących i za poległych we wojnie światowej, ufundowaniem wieczystego corocznego nabożeństwa zamiast martwego pomnika żołnierza polskiego.

Komitet budowy kościoła w Bachowicach: Ks. Cołba Franciszek, Knapik Bartł., Warzecha W., Stańczyk M., Dębski J.

II. Walny Zjazd kandydatów adwokackich

W dniach 18 i 19. bm. w sali posiedzeń lwowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie odbędzie się II. walny Zjazd kandydatów adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego z następującymi porządkiem dziennym:

Niedziela 18 XI.: Otwarcie Zjazdu przez Prezesa Rady Naczelnej dra J. St. Langroda. Zagajenie przez Przedstawiciela Prezydjum Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej. Referaty: dr. A. Czudowski: „Rola adwokata wedle najnowszych projektów". Dr. J. St. Langrod: „Stanowisko prawne małopolskiej aplikacji adwokackiej w świetle konstytucyjnych praw obywatelskich".

Popołudniu: Wybór Prezydjum Zjazdu. Wybór komisji. Sprawozdanie z działalności Rady Naczelnej w kadencji 1927/28. Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia w roku admin. 1927/28. Referaty: dr. M. Eisenberg: „Aplikacja adwokacka w świetle projektów ordynacji adwokackiej", dr. I. Fassler: „Położenie prawne i gospodarcze kandydatów adwokackich w Małopolsce". Dyskusja, wnioski.

Poniedziałek 19-go. Przedpołudniem: obrady komisyjne. Popołudniu: Referat dra St. Frommera: „Najbliższe potrzeby i zadania organizacyjne Stowarzyszeń Kandydatów Adwokackich. Sprawozdania i wnioski komisyj. Dyskusja. Głosowanie nad zmianą rozdz. XIII. statutów Stowarzyszeń Kand. Adw. okręgu Sąd. Apel. w Krakowie i we Lwowie. Wybór Rady Naczelnej na kadencję 1928/29. Wnioski i interpelacje. Zamknięcie Zjazdu.

10-lecie niepodległej Polski.

Pamiętajmy o szkolnictwie polskiem w Niemczech.

W związku z obchodem 10-lecia Wskrzeszenia Polski, Związk Obrony Kresów Zachodnich przypomina, iż w Rzeszy Niemieckiej żyje 1 i pół miljona Polaków, którym należy dopomóc w zakresie szkolnictwa.

„Uczcijmy Święto Niepodległości energicznem zbieraniem ofiar na szkolnictwo Polskie w Niemczech, organizujmy wzorowe bibljoteki i wysyłajmy je za kordon!

Dajmy odczuć Rodakom, iż sami będąc szczęśliwi, niezapominamy o tych, którzy szczęścia wolności nie zaznali.

Składajmy ofiary na konto czekowe Związku Obrony Kresów Zachodnich w P. K. O. Nr. 8414.

Przesyłajmy dobrą książkę polską do Związku Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie przy ul. Nowy Świat 21".

„Dom Pieśni".

Rada Naczelna Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych w Warszawie, rozpoczęła akcję zbierania funduszu na budowę „Domu Pieśni" w Warszawie.

„Dom Pieśni" byłby przybytkiem z którego promieniować powinna idea śpiewactwa nie tylko po Polsce ale sięgnąć powinna na emigrację, przelecieć powinna Ocean".

„Polskie radjo" w dniu 11 listopada.

W uroczystościach 10-lecia Niepodległości Polski, stacje nadawcze wezmą bardzo żywy udział, transmitując z Warszawy przebieg rewji wojskowej, przemówienia, akademje i t. p. Na Placu Saskim ustawiono już kilkanaście kilkometrowych słupów, na których zawieszone będą skrzyneczki z głośnikami w ogólnej ilości 12-tu, które umożliwią zebranym tłumom wysłuchanie przebiegu uroczystości, odbywających się w różnych punktach Warszawy. Równocześnie na wyścigowym placu, gdzie — jak wiadomo — odbędzie się rewja wojskowa, przeprowadzono instalację kilkunastu potężnych głośników o sile 72 głośników normalnych. Również na Mokotowskim torze wyścigowym w pobliżu trybun, w czasie rewji ustawione będzie propagandowe auto radjowe.

Na ziemiach Rzpltej.

Znakomity uczony francuski w Warszawie

W tych dniach przybył do stolicy znakomity chemik francuski Georges Urbain, prof. uniw. paryskiego, członek franc. akademji nauk i wielu naukowych stowarzyszeń zagranicą. Prof. Urbain przyczynił się dotychczas w dużym stopniu do nawiązania bezpośredniej łączności i współpracy między polskim i francuskim światem chemicznym. W czasie swego pobytu w Warszawie prof. Urbain wygłosi cztery odczyty.

O odbudowę fary nowogródzkiej.

Komitet odbudowy fary nowogródzkiej zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa, aby przyszło z pomocą w odbudowie kościoła, który na dalekich rubieżach Rzplitej był świadkiem i symbolem wiary chrześcijańskiej i kultury. Tam odbył się w r. 1442 ślub króla Jagiełły z księżniczką Holszańską, przyszłą matką dynastji Jagiellonów, tam również został ochrzczony Adam Mickiewicz. Ząb czasu i zniszczenia wojenne nadwyrężyły mocno ten piękny pomnik — cały kościół chyli się do ruiny.

Katastrofy autobusowe.

Autobus kursujący stale między Chmielnikiem a Buskiem znalazł się onegdaj na przejeździe kolejowym w Łodzi. Szofer, widząc szlaban podniesiony wjechał na tor kolejowy. W tym momencie nadjechał pociąg towarowy. Szofer, nie tracąc przytomności cofnął samochód jednak niezupełnie. Lokomotywa wpadła na autobus, miażdżąc jego przód. Dwóch pasażerów oraz doznało ciężkich ran.

Autobus pasażerski kursujący na linji Mława—Szreńsk w czasie wymijania furmanek, wywrócił się, przyczem przygniótł 3 przechodzące osoby. W stanie groźnym przewieziono je do szpitala. Ze znajdujących się w autobusie 11 pasażerów dziewięciu odniosło lekkie rany. Winę ponosi kierowca.

——ooo——

W 12-TĄ ROCZNICĘ ZGONU HENRYKA SIENKIEWICZA W VEVEY dnia 15-go listopada postarała się Polonia szwajcarska, zwłaszcza red. Leopold Brodziński o nabożeństwo żałobne, które odbędzie się w katedrze w Vevey dnia 15 XI. o godz. 8 rano.

ELEKTRYFIKACJA ŻYWCA. Magistrat żywiecki w dniach ostatnich przystąpił do prac nad założeniem sieci elektrycznej w mieście. Energja elektryczna wytwarzana będzie narazie w miejskiej cegielni, zaś w przyszłym roku przystąpi się do budowy wielkiej własnej elektrowni.

200 ŻEBRAKÓW WYWOŻĄ Z WARSZAWY. Wydział opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu w Warszawie projektuje, aby dzieci z przepełnionego domu wychowawczego im. ks. Boduena rozmieścić w zakładach wychowawczych, a na miejsce ich przenieść do Broszkowa wszystkich żebraków. Przewieziono by w tym wypadku 200 żebraków samochodami na miejsce swego pobytu.

KRWAWE CHRZCINY. W Stanisławowie do mieszkania A. Kopaczuka, który właśnie urządzał chrzciny nowonarodzonego dziecka wszedł niejaki K. Sochański i wszczął wśród zebranych awanturę, przyczem kilku gości zranił nożem. Gospodarz domu Kopaczuk, wypchnął Sochańskiego za drzwi, przyczem zadał mu dwa ciosy nożem w brzuch i rękę. Ciężko rannego przewieziono do szpitala powszechnego, gdzie po kilku dniach zmarł. Kopaczuka aresztowano i odstawiono do sądu karnego.

ZBROJNY NAPAD NA SAMOCHÓD. Na samochód, w którym jechał B. Januszewicz dyrektor sp. akc. w Kołomyji, napadło w pobliżu leśniczówki w Hucisku Turzańskiem kilku uzbrojonych w rewolwery bandytów i usiłowali samochód zatrzymać. Szofer nie uląkł się wymierzonej broni, przejechał na pełnym gazie mimo, i w ten sposób uratował życie swojego chlebodawcy. Za uciekającymi bandyci oddali szereg strzałów, które jednak nikogo nie zraniły. Należy nadmienić, że w tych okolicach, bandyci często grasują na drogach leśnych. (Polap).

WYRODNA MATKA PRZYKUŁA CÓRKĘ DO ŚCIANY. Sąd Okęgowy w Nowogródku skazał w tych dniach niejaką A. Juszko wdowę po rolniku na 3 miesiące więzienia za barbarzyńskie znęcanie się nad 15-letnią córką, którą trzymała przez długi czas przykutą łańcuchami do ściany w piwnicy. Sąd wymierzając łagodną karę powodował się ogólnym niedorozwojem umysłowym oskarżonej.

NIELUDZKI MĄŻ. Onegdaj w Marklowicach koło Żywca J. Boezek rzucił się z siekierą na swą żonę i zadał jej kilka ciężkich ran w głowę, piersi i ręce. Odstawiona do szpitala znajduje się prawie w stanie beznadziejnym. Ofiara jest matką dwojga dzieci, ponadto znajduje się w odmiennym stanie. Nieludzki mąż, który po dokonaniu tego ohydnego czynu zgłosił się sam do posterunku policji, został odstawiony do więzienia.

Z całego świata.

Konsekracja biskupa Mons. Karola Chiarlo.

Konsekracja byłego audytora Nuncjatury papieskiej w Warszawie, Mons. Karola Chiarlo, mianowanego przez Ojca św. Nuncjuszem w Boliwji, odbędzie się w dniu 11 bm. zrana w kaplicy seminarjum południowo-amerykańskiego w Rzymie. Ceremonji dokona sam Sekretarz Stanu, Kardynał Gasparri, a pierwszym współkonsekratorem będzie Ks. Biskup Dr. Teodor Kubina z Częstochowy. Obecnymi na tej ceremonji będą ks. Kardynał Prymas Hlond, p. Ambasador przy Watykanie Wł. Skrzyński, oraz personal ambasady. (Kap.).

Dar regenta Węgier dla dziennikarzy.

Regent Horthy ofiarował ostatnio instytucjom społecznym dziennikarzy willę i park w Wizegradzie koło Budapesztu, przeznaczając je na miejsce wypoczynku dla dziennikarzy. Przewodniczący instytucyj dziennikarskich złożyli onegdaj regentowi podziękowanie za ten hojny dar. Przy tej sposobności wygłosił regent przemówienie, w którem wezwał dziennikarzy do solidarnego bronienia interesów ojczyzny.

Jeszcze sprawa zagrabionych obrazów.

Incydent przetargu sowieckich dzieł sztuki w Berlinie zaczyna urastać do rozmiarów poważnego konfliktu niemiecko-sowieckiego, bowiem sąd berliński ogłosił **sekwestr całego szeregu ekspcnatów w ogólnej ilości około 100 przedmiotów, przeważnie obrazów, a to na skutek skargi kilku emigrantów rosyjskich.** Berlińska prasa komunistyczna z oburzeniem omawia te orzeczenia sądu berlińskiego, zapowiadając, że rosyjscy delegaci handlowi będą musieli wobec tego wytoczyć sprawę o odszkodowanie rządowi Rzeszy i państwu pruskiemu

——ooo——

ROCZNICA POKOJU W AMERYCE.

Przypadająca w tym roku 10-ta rocznica zawieszenia broni obchodzona będzie w dniu 11 listopada o godz. 11-ej rano w całych St. Zjednoczonych bardzo uroczyście. W związku z tem 10-leciem „Liga Pamięci" zawiązana w r. 1919 w Nowym Yorku rozesłała do wszystkich głów państw, położonych w pasie od 30—45 stopnia szerokości północnej pismo, w którem proponuje, aby o godz. 11 rano, t. j. w czasie, w którym podpisano w r. 1918 porozumienie o zawieszeniu broni, powstrzymać wszelkich ruch kołowy w ciągu 2 minut.

——oo——

BOLSZEWICY ZAMYKAJĄ SYNAGOGI. Jak z Moskwy donoszą Rada komisarzy ludowych ukraińskiej S. S. R. poleciła przeprowadzenie zamknięcia **11 synagog** w miastach lewobrzeżnej Ukrainy. Pisma donoszą, iż decyzja ta powzięta została z inicjatywy i na wniosek żydowskiej sekcji komunistycznej partji Ukrainy.

WYBUCH PROCHOWNI W STAMBULE. W Konstantynopolu nastąpił 7 bm. wybuch prochowni, niszcząc cały budynek fabryczny. Z pod gruzów wydobyto dotychczas trzech zabitych.

30 LUDZI SPŁONĘŁO. Według doniesień z Moskwy w czasie pożaru cukrowni w okręgu Biełgradu 30 robotników utraciło życie.

UJĘCIE CHIŃSKICH PIRATÓW. Przed kilku dniami donosiliśmy o zuchwałym rabunku, dokonanym na pewnym statku, wkrótce po opuszczeniu jednego z chińskich portów. Obecnie według doniesień z Hankue dowiadujemy się, że policja aresztowała 23 uczestników bandy w chwili, gdy w jednej ze spelunek przybrzeżnych dzielili się zrabowanym łupem.

Nowoczesny poeta: — Wicio jest podobno w Kobierzynie. Czy to prawda? — Niestety! Niezrozumiany przez ogół, chciał napisać komentarz do swych własnych poezyj futurystycznych i przy tem zwarjował,

Echa.

Są plamy i na słońcu Paryża.

Niechęć do cudzoziemców.

Chociaż Paryżanie zawdzięczają swój dobrobyt licznym cudzoziemcom, nie są dla nich uprzejmi, a nieraz odnoszą się wprost wrogo do obcych. Gdy zaraz po przyjeździe do Paryża udałam się do Biura Informacyjnego, by szukać mieszkania, byłam niemile dotknięta dopiskiem, jaki znajduje się na wielu kartkach: „Les étrangers exclus" (cudzoziemcy wykluczeni).

Nie zauważyłam na jednej z kartek tego niemiłego dopisku, a ponieważ pokój mi odpowiadał, udałam się pod wskazany adres. Przyjęło mnie dwoje miłych staruszków, pokój był umeblowany antykami, warunki mi dogadzały, więc zapłaciłam z góry za miesiąc. Żegnając się ze staruszkami, zapytałam, czy życzą sobie, bym jako cudzoziemka zostawiła swój dowód osobisty.

— To pani jest cudzoziemką? — Dlaczego nie powiedziała Pani odrazu?

— Bo myślałam, że Państwo sami to zauważyli...

— W takim razie nie możemy Pani wynająć pokoju.

— Dlaczego?

— Nasi znajomi wynajęli pokój jakiemuś Arabowi, czy Syngalezowi, a ten nietylko nie zapłacił za mieszkanie, ale okradł ich i uciekł.

— Ależ ja jestem Polką, a więc „aliantką" francuską, dlatego mam nadzieję, że Państwo wynajmą mi pokój.

— Nic nas Alliance franco-polonaise nie obchodzi, to rzecz naszego rządu. Proszę wziąć pieniądze z powrotem i — dowidzenia!

Nic nas aliance franco-polonaise nie obchodzi — to rzecz naszego rządu... Niestety, ileż razy miałam to jeszcze usłyszeć w Paryżu.

Nieraz też miałam sposobność przekonać się, że Paryżanie nie odnoszą się do nas z taką uprzejmością, z jaką spotyka się Francuz w Polsce.

I tak, naprzykład, pewnego razu fryzjer myjąc mi włosy, zapytał, jakiej jestem narodowości.

— Jestem Polką — odpowiedziałam nie bez dużej dozy dumy.

— Czy dużo Polek jest równie zacofanych jak Pani i nosi długie włosy?

Zwołał też cały personel, by oglądał dziwaczne (bizare) długie włosy...

Przyznać muszę, że rzeczywiście kobiet z długiemi włosami prawie się nie spotyka w Paryżu, bo nawet starsze, siwowłose panie stosują się do mody. Zauważyłam to na koncercie religijnym w Grande Salle Pleyel, gdzie, w wypełnionej do ostatniego miejsca sali, były tylko trzy kobiety z długiemi włosami: dwie siwe staruszki i ja.

Największych jednak niegrzeczności nasłuchać się musi cudzoziemiec na pocztach paryskich, gdzie urzędnicy są wyjątkowo nieuprzejmi. Prośbę o blankiet telegraficzny trzeba powtórzyć ze trzy razy, by usłyszeć wreszcie niegrzeczną odpowiedź, że ludzie widocznie mają oczy tylko dla ozdoby, bo blankiety wiszą przy oknie i każdy może je brać. Dodać też muszę, że na poczcie nie wiedziano, iż Wilno jest w Polsce i sprzeczano się o to ze mną. Innym znów razem nadawałam list polecony, a urzędnik zamiast mnie objaśnić, że we Francji nazwę kraju, do którego list jest przeznaczony, pisze się na dole, a nie na górze jak u nas, odezwał się z irytacją do kolegi:

— Oto brak inteligencji tych Polaków i Rosjan, piszą zawsze nazwę kraju na górze, zamiast na dole, chyba po to, by nam utrudniać pracę.

— Piszemy nazwę tę na górze, bo taki jest u nas zwyczaj! dziwię się, że pan zamiast dać mi odpowiednie objaśnienia, odzywa się przy mnie w ten sposób o sprzymierzonym narodzie.

— Nic nas Alliance franco-polonaise nie obchodzi, to rzecz naszego rządu.

Gdy kiedyś wysyłałam gazety pod opaską, zapytałam urzędnika, ile marek nakleić mam na przesyłkę? Urzędnik wziął gazety do ręki, obejrzał i powiedział opryskliwym tonem:

— Jeżeli ktoś chce w ten sposób załatwiać swą korespondencję, to musi płacić jak za list tej wagi, a nie za gazety.

Nie zrozumiałam i spytałam co przez to chce powiedzieć.

— Niech Pani nie udaje, znamy się na tem, tam napewno jest cały list w środku — mówił, rozrywając gwałtownie opaskę — zaraz się o tem przekonam i będzie Pani miała sprawę sądową.

— Ależ tam nic nie napisane, dlaczego posądza mnie pan o oszustwo?

— W takim razie czemu przykleiła Pani gazetę w jednem miejscu do opaski?

— Bo u nas tak się robi, by gazeta nie wysunęła się w drodze, ale też nic pisać wewnątrz nie wolno.

— Rzeczywiście, nic niema — mówił zawiedzionym tonem urzędnik — ale może napisała Pani coś atramentem sympatycznym, musimy to zbadać koniecznie.

Ponieważ się bardzo spieszyłam, zostawiłam gazety „do zbadania", tym razem więcej ubawiona, niż zagniewana tem co mnie spotkało.

Starza.

Przygody polskiego podróżnika.

(M. B. Lepecki: „W sercu Czerwonego lądu". Warszawa 1927. Nakład „Bibljoteki Polskiej". Tenże: „Pod tchnieniem sirocca", Warszawa 1927. „Bibljoteka Groszowa").

Któż z nas w chłopięcych latach, czytając Meyne-Reida czy Karola Maya nie marzył o wyprawach w głąb „czerwonego lądu", o walkach bladych twarzy z czerwono-skórymi Indjanami, o zapaleniu fajki pokoju w wigwamie bohaterskiego Winetua? Do podobnych marzeń przyznają się i M. B. Lepecki. On jednak potrafił się zdobyć na realizację swych marzeń. Jak sam wyznaje: odmawiając sobie wszelkich przyjemności, oszczędzając na czem tylko się dało składał przez długie lata grosz do grosza, aby zadowolić swą żądzę niezwykłych przygód i wrażeń. Ta właśnie niechęć do życia w atmosferze codziennej pospolitości i szarzyzny, ten niezaspokojony głód wrażeń, ten jakiś, że tak powiemy wrodzony nerw awanturniczości zadecydowały o wytrwaniu na raz wytkniętej drodze i zawiodły młodego podróżnika w głąb amerykańskiej puszczy czy na afrykańskie piaski, pozwalając mu przeżywać rzeczywiste przygody, barwnością swą i niezwykłością zgoła marzeniu nieustępujące. M. B. Lepecki reprezentuje w naszej literaturze typ urodzonego podróżnika-poszukiwacza przygód, znakomitego przytem gawędziarza, posiadającego lekki, swobodny, zajmujący, w miarę, a humorem zaprawiony sposób opowiadania. A że jest ponadto bystrym obserwatorem, szczególnie w zetknięciu z nowym światem i odmiennemi stosunkami oraz człowiekiem o wrażliwej duszy, stąd jego podróżnicze opisy nietylko stanowią zawsze b. interesującą lekturę, lecz posiadają nieraz epizody w swej żywości, barwności i sile wykazujące najwyższe walory literackie.

„W sercu Czerwonego Lądu" wydane w b. pięknej szacie zewnętrznej przez „Bibljotekę Polską" i ozdobione licznemi, ciekawemi, o pierwszorzędnej wartości naukowej, a nieraz i artystycznej zdjęciami fotograficznemi rozmaitych widoków, typów, scen i t. p. roztacza przed naszemi oczami barwny film przygód z niebezpiecznych wędrówek po dzikich puszczach Paragwaju i Boliwji oraz z wycieczki do Brazylji, gdzie autor miał się sposobność zapoznać bliżej z osadniczem życiem kolonistów. Miłe „wywczasy" w Kurytybie przerwała Lepeckiemu wyolbrzymiona przez zagraniczne gazety do rozmiarów wielkiej rewolucji wiadomość o wypadkach majowych, odciągając go do kraju może nietylko jako obowiązkowego oficera, lecz także, jako ciekawego na przebieg niezwykłych wydarzeń obserwatora. Zdaje się w tym wypadku rzeczywistość nie odpowiedziała godnie marzeniom.

Druga rzecz p. t. „Pod tchnieniem sirocca", ponownie w popularnej „Bibljotece Groszowej" wydana daje ciekawy dziennik z podróży: najpierw z Warszawy do Włoch, potem morzem z Genui do Barcelony i Madrytu z zawadzeniem o Saragossę, budzącą wspomnienia o bohaterstwie polskiego żołnierza. W Madrycie zetknął się autor z organizatorem hiszpańskiego Legjonu cudzoziemskiego, założonego (za przykładem Francji) w r. 1920 do walki z buntowniczemi plemionami arabskiemi i berberyjskiemi w Marokko. Zaintrygowany opowieściami o niespokojnych stosunkach w północnej Afryce i budzącym się Wschodzie żądny przygód podróżnik wyjeżdża do Afryki, zawadza o Ceute, będącą miejscem stacjonowania Legjonu cudzoziemskiego i o Tanger, zwiedza Maghreb ojczyznę Abd El-Kerima, wreszcie przyłączywszy się do jednego z detachowanych oddziałów maurytańsko-hiszpańskich, bierze udział w wyprawie przeciw bandzie Berberów, zakończonej niefortunną potyczką i męczącem „wianiem" przed przeważającemi siłami Kabylów.

Każdemu, kto nie mogąc inaczej, choć przy pomocy książki pragnie poznawać dalekie, obce kraje i przeżywać niezwykłe przygody, polecamy opisy podróży M. B. Lepeckiego jako zarówno bardzo zajmującą, a także i pouczającą lekturę. **Rajmund Bergel.**

Z „literatury jubileuszowej".

W najbliższym czasie — jak się dowiadujemy — ma się ukazać na półkach księgarskich rzecz, zatytułowana „Polska święta" — czyli żywoty Świętych Błogosławionych i Świątobliwych Polaków i Polek, opracowane przez **Ks. Wład. Staicha.** Jest to rzecz zakrojona na dużą miarę. Owe żywoty bowiem rozłożone są jako czytanki na każdy dzień w roku; będzie ich zatem 366. — Ponieważ zaś każdy żywot traktowany jest dla uwydatnienia przykładu dosyć szeroko i obejmuje około półtora arkusza druku, więc całe dzieło obejmie 12 dużych tomów. Dzieło to wychodzić będzie zeszytami.

Już sama zapowiedź dzieła, na wstępie którego czyta się dedykację jubileuszową: „Matce Ojczyźnie w dziesiątą rocznicę Jej wskrzeszenia ofiaruje to dzieło Jej wierny syn" — należy powitać gorąco. Jest bardzo potrzeba takich przykładów żywych, jak np. postać Bohdana Jańskiego, Stanisława Żółkiewskiego, Krystyny Lubomirskiej, Bohdana Zaleskiego, Djonizji Poniatowskiej — i t. p., które odznaczyły się niezwykłą świątobliwością i na tej świątobliwości oparte zasługiwały się owocnie Bogu i Ojczyźnie.

„Polska święta" przypomina „Matkę Świętych Polskę" O. Florjana Jaroszewicza, co Autor podkreślił zamieszczając żywot tego zasłużonego i bogobojnego pisarza zaraz na wstępie. W „Matce Świętych Polsce" było jednak wiele błędów i nieścisłości historycznych tak, iż wiele postaci trzeba było usunąć co też Ks. Staich przeprowadził.

Samo wydawnictwo zapowiada dziełu wspaniałą szatę, gdyż zdobić je będą znakomite drzeworyty znanego w tym kunszcie mistrza prof. St. Jakubowskiego, przez co dzieło prócz wielkiego czynnika wychowawczego będzie też prawdziwą ozdobą każdego polskiego domu. **IKA.**

BIBLJOTEKA MUZYCZNA.

Ukazała się w handlu księgarskim „Bibljoteka Muzyczna" pod redakcją Mateusza Glińskiego. Wydawnictwo to, poświęcone muzyce polskiej i obcej, przyniosi w szeregu tomików stanowiących każdy zamkniętą całość, krótkie i treściwe monografje znakomitych muzyków, dzieje poszczególnych rodzajów twórczości muzycznej i t. p., ilustrowane pięknemi reprodukcjami. Dobór fachowych sił, łatwa i pociągająca forma wykładu, utrzymanego na poziomie naukowym i rzucającego w całym szeregu wypadków nowe światło na poruszane zagadnienia, estetyczna szata zewnętrzna i staranne wydanie, oraz przystępna cena — zalecają tomiki „Bibljoteki Muzycznej", jako pierwszorzędną lekturę i ozdobę bibljotek domowych. Na początek wyszły: **Stanisława Niewiadomskiego** „Stanisław Moniuszko"; **Felicjana Szopskiego** „Władysław Żeleński", **Adama Wieniawskiego** „Ludomir Różycki"; **André Coeuroy** „Dzieje muzyki francuskiej"; **Karola Stromengera** „Franciszek Schubert" i **dr. Henryka Opieńskiego** „Ignacy Jan Paderewski". Cena tomu w oprawie z 17 ilustr. 5.50 zł.

Nakładem tej samej firmy księgarskiej wyszła piękna powieść **Karola Dickensa**: „Powieść o dwóch miastach", w nowem tłumaczeniu Teresy Świderskiej. Czytelnik polski, skazany przeważnie na powojenną literaturę „piękną" w jaskrawych okładkach, z ulgą i rozkoszą weźmie do ręki to dzieło wielkiego geniusza. Cena 8 zł.

Przesądny. — Mnie zgubiła tylko cyfra 13.. — A to dlaczego? — Było bowiem dwunastu przysięgłych i przewodniczący.

Ruch wydawniczy.

„NAD WISŁĄ I WKRĄ" W TRZECIEM WYDANIU. Znana książka generała Sikorskiego p. t. „Nad Wisłą i Wkrą" osiągnęła rzadki u nas sukces, uwieńczony trzeciem wydaniem. Niezwykłość tego wydarzenia w naszych stosunkach czytelniczych podnosi jeszcze to, że pierwsze wydanie tej książki ukazało się zaledwie w marcu bież. roku.

Sport.

Śląsk — Wisła.

Rozgrywki ligowe zbliżają się do najciekawszej fazy, t. j. finału. Wyniki z tego okresu mają doniosłe znaczenie, szczególnie dla drużyn ubiegających się o tytuł mistrza. Takie znaczenie ma dla. kroczącej na czele, Wisły, spotkanie z zespołem Śląska, który potrafił stawić opór silnym przeciwnikom, zaś ostatni mecz Wisły z tą drużyną zakończył się nieznacznem zwycięswem czerwonych w stosunku 2:1. Z tego powodu niedzielne zawody na boisku Wisły o godz. 11.30 przedpoł. zapowiadają się nadzwyczaj interesująco.

Niedzielne zawody ligowe w Polsce.

Oprócz meczu Wisła — Śląsk w Krakowie, rozegrane zostaną następujące spotkania drużyn ligowych. W Warszawie: Legja — Polonia; we Lwowie: Czarni — Warta; w Katowicach: I. F. C. — Warszawianka. Ponadto o wejście do Ligi walczyć będzie Polonia (Przemyśl) z Garbarnią (Kraków) w Przemyślu.

—ooo—

SENSACYJNA PORAŻKA OLIMPIJSKIEGO MARATOŃCZYKA W AMERYCE.

W Filadelfji odbył się bieg na przestrzeni 16 mil. angielskich (24.3 km.), w którym wystąpił poraz trzeci olimpijczyk El Ouaffi. Dystans okazał się zbyt krótkim dla Algierczyka, który uległ swemu konkurentowi Joe Rayemu. Ray przybył do mety w czasie 1 g. 27 min. 18,2 sek. dystansując o ćwierć okrążenia El Ouaffi'ego. Trzecim był Mallen (USA), czwartym Kolehmainen (Finlandja).

ZNÓW REKORD ARNE BORGA.

Na zawodach pływackich w Chinach znakomity pływak szwedzki Arne Borg pobił rekord światowy na 1000 yardów osiągając czas 12:02.4 min.

NIEMCY PRZED NARCIARSKIEMI MISTRZOSTWAMI EUROPY W ZAKOPANEM

Niemcy przygotowują się do mistrzostw narciarskich w Zakopanem bardzo intensywnie. W związku z powyższemi zawodami została wybudowana w górach Harcu specjalna, wzorowana na olimpijskiej, skocznia, która umożliwi odpowiedni trening zawodnikom. Po mistrzostwach Niemiec w Klingenthal narciarze niemieccy przybędą wspólnym, specjalnym pociągiem z narciarzami czeskimi z H. D. W. do Zakopanego.

HUMOR

Urzędowy styl. We wsi Błotoprzelazy zdarzył się wypadek. Dziecko wpadło do studni i utonęło. Sołtysowi nadsyłają formularz do wypełnienia. Po wypisaniu wszystkich rubryk spostrzega na dole rubrykę „Uwaga" i pisze bez namysłu: — Jakby była uwaga — toby nie utonęło.

Trafiła kosa... Budowniczy (do szewca): — Cóż u licha! zrobiłeś mi pan takie trzewiki, że uawet dwa miesiące w nich chodziłem. Szewc: — Nie musi pan tak bardzo gniewać się, panie budowniczy, gdyż ja widziałem pańską kamieniczkę, która po miesiącu runęła...

I tak w niektórych redakcjach bywa. — Tu jest panie redaktorze recenzja z dzisiejszej premjery. Za trzy godziny wrócę. aby zrobić korektę. — A dokądże pan idziesz? — Idę do teatru zobaczyć tę sztukę...

W hotelu. — Gość: Kazałem pana poprosić panie gospodarzu. aby panu powiedzieć, że w moim pokoju są pluskwy, — naliczyłem ich dotychczas 15. — Gospodarz: (słysząc właśnie dzwonek w korytarzu). Przepraszam na chwileczkę — zaraz wrócę — licz pan tymczasem dalej.

Co słychać w Krakowie?

Kuratorjum szkolne a nauka religji.

Z wielu stron otrzymujemy zażalenia, że niektórzy inspektorowie szkół powszechnych krakowskiego Kuratorjum szkolnego ograniczają godziny nauki religji w szkołach. Naczelnik wydziału szkolnictwa powszechnego w Kuratorjum krakowskiem p. **radca Trepka**, do którego zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienie w tej sprawie, oświadczył nam co następuje:

Kuratorjum krakowskie rozesłało do wszystkich inspektorów szkolnych swojego okręgu okólniki, z poleceniem przeprowadzenia oszczędności w zakresie godzin nadliczbowych. W okólniku podkreślono z całym naciskiem, aby inspektorowie szkół przeprowadzili **restrykcje wszystkich godzin nauki szkolnej z wyjątkiem religji, przyczem Kuratorjum orzekło, że godziny nadliczbowe w zakresie religji będą w dalszym ciągu honorowane.** Wspomniany okólnik — oświadcza nam p. naczelnik Trepka — jest chyba aż nadto wystarczającym dowodem, że Kuratorjum krakowskie respektuje należycie naukę religji w szkołach powszechnych i nie ma najmniejszego zamiaru wprowadzać jakichkolwiek w tym kierunku ograniczeń. O ile takie ograniczenia zostały w pewnych szkołach zastosowane, to winę tego ponoszą inspektorowie szkół przez niewłaściwą interpretację powyższego okólnika, aczkolwiek żadne oficjalne zażalenia w tym względzie do władz szkolnych nie wpłynęły.

Demonstracyjny pochód młodzieży akademickiej.

W związku z prowadzoną akcją Tygodnia samowystarczalności gospodarczej odbył się wczoraj po południu wiec ogólnoakademicki w Uniwersytecie Jagiellońskim przy tłumnym udziale młodzieży. Po przemówieniach na temat konieczności popierania krajowej produkcji przemysłowej uformował się przed gmachem Collegium Novum olbrzymi pochód młodzieży akademickiej, który ruszył na Rynek główny **ulicami: Straszewskiego, Podwale, Basztową i Sławkowską.** W pochodzie niesiono lampiony i transparenty z napisami propagującemi popieranie wytwórczości krajowej. Na tablicach widniały napisy: **„precz z towarami zagranicznemi“, „kupujmy tylko wyroby krajowe“** i t. d. W Rynku delegaci Ligi samowystarczalności gospodarczej wygłosili okolicznościowe przemówienia przyjęte z aplauzem przez tłumy zebranej publiczności. Z Rynku pochód skierował się w ulicę Grodzką, skąd placem WW. Świętych koło gmachu magistratu akademicy powrócili pod Uniwersytet.

—oo—

Czwarty dzień Kursu Duszpasterskiego.

Z dniem 8 listopada przeszedł Kurs Duszpasterski do drugiego przedmiotu obrad: moralności rodzinnej. Pięciu referentów (Ks. Prof. Czaputa z Krakowa, Ks. Red. Podoleński T. J., Ks. prob. Skarbek z Oświęcimia, Ks. kan. Lewek z Tarnowskich Gór i Ks. docent Wicher z Krakowa) oświetlali to zagadnienie, tyle na suwające duszpasterstwu dzisiejszemu trudności z różnych punktów widzenia. A więc — zdrowia moralnego młodzieży, kanonicznego ustawodawstwa małżeńskiego, zasad moralności mal żeńskiej i t. p. Roztropna organizacja Kursu sprawiła, że referaty w tych trudnych sprawach przypadły zarówno teologom, którzy teoretycznie te zagadnienia studiują, jak i duszpasterzom, którzy w dyskusję mogli wnieść życiowe i praktyczne akcenty.

Wieczorem we czwartek 8 b. m. wzięli uczestnicy Kursu udział w raucie, urządzonym przez Ks. Metropolitę Sapiehę.

Budowa pałacu Pracy w Krakowie.

przy ulicy Lubelskiej, rozpoczęta jeszcze w zeszłym miesiącu, postępuje w szybkiem tempie. W najbliższych dniach wykończone będą mury parterowe. W gmachu dwupiętrowym, budowanym kosztem Funduszu bezrobocia, pomieszczone będą na parterze: państwowy urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami oraz Ekspozytura Urzędu Emigracyjnego, na pierwszem piętrze biura Zarządu Okręgowego Funduszu Bezrobocia, a na drugiem piętrze Inspektoraty Pracy. Budynek jeszcze w r. b. będzie przykryty dachem, a oddany do użytku w przyszym roku.

Kurs instrukcyjny w Twie rolniczem.

Corocznie Zarząd krakowskiego oddziału Towarzystwa Rolniczego urządza jesienią dla instruktorów powiatowych zach. połowy Małopolski kurs instrukcyjny dla zapoznania z nowemi postulatami i nowemi metodami na polu pracy nad poprawą stanu produkcji rolnej u nas.

Żaden kurs nie ujawnił takiego stopnia zainteresowania się czynników rządowych pracą Towarzystwa, jak tegoroczny. Delegat Ministerstwa rolnictwa radca Sakowicz, naczelnik Wydziału samorządowego województwa krakowskiego p. Żbrowski i naczelnik Wydziału rolnego województwa dr. Szymusik, uczestniczyli w kursie nietylko jako goście, obserwujący pracę, ale brali żywy udział w dyskusji nad referatami.

Sprawozdania instruktorów wykazały duży postęp stanu produkcji tak uprawowej jak i hodowlanej na terenie Małopolski Zachodniej i świadczyły o szczerem przejęciu się ważnością powierzonego im zadania. Instruktorowie zdają sobie sprawę, że od ich pracy **zależy w znacznej mierze rzecz dla Państwa dziś pierwszorzędnej wagi: zrównoważenie bilansu handlowego.** Osiągnięcie tego rezultatu postawił uczestnikom kursu w końcowem przemówieniu wiceprezes Tow. prof. Jura jako cel wysiłków i zabiegów, życząc „Szczęść Boże w pracy“.

Zbrojny napad bandycki.

Na dworzec kolejowy w Krakowie przywieziono pociągiem od strony Żywca 30-letniego **Jana Pajora, funkcjonarjusza policji i 22-letniego Edwarda Bilowicza, kierownika szkoły**, których w nocy ze środy na czwartek napadli na drodze z Kurowa do Ślemienia niewyśledzeni dotąd bandyci. Opryszki oddali szereg strzałów rewolwerowych, raniąc ciężko swe ofiary. Pajor i Bilowicz odnieśli **ciężkie rany** w nogi. Lekarz Pogotowia opatrzył obu rannych, poczem przewiózł ich do szpitala chirurgicznego.

—oo—

Kraków, dnia 9-go listopada 1928.

Piątek 9: św. Teodora, św. Ursyna.

Sobota 10: św. Andrzeja z Aw.

Sobota 10: wschód słońca o godz. 6.39, zachód o godz. 16.08.

—oo—

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA AFISZ WYSTAWY I TARGÓW GWIAZDKOWYCH W KRAKOWIE. Sąd konkursowy, złożony z pań: A. Rollowej Z. Szydłowskiej i J Raszkowej i z panów: Dyr. Kopery, Dyr. Tora i Prof. Homolacsa rozpatrzył 17 prac nadesłanych na konkurs, ogłoszony przez Związek Pracy obywatelskiej Kobiet na afisz Wystawy i Targów Gwiazdkowych. Sąd przyznał I. nagrodę 100 zł. pracy pod godłem Miś św. Mikołaja“, II. nagrodę 50 zł. pracy pod liczbą „225“. Po otworzeniu kopert okazało się że autorką pierwszej nagrody jest p. Halina Kipmanówna drugiej p. J. M. Lisowski. uczniowie Państw. Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu artyst. w Krakowie.

ZBIÓRKA NA CELE POLSKIEGO TOWARZYSTWA OPIEKI NAD GROBAMI BOHATERÓW, urządzona w dniu 1 b. m., przyniosła 1 257 zł. 36 gr. Cała suma umieszczona została w P. K. O. na koncie Nr. 405946 i z niej podejmowane będą częściowo kwoty na wydatki około pielęgnowania Grobów Bohaterów.

AUTOBUS KRAKÓW—KĘTY. Polski Związek Turystyczny uruchomia z dniem 10 b. m. komunikację autobusową na linji Kraków—Kęty przez Izdebnik Kalwarję, Wadowice, Andrychów. Odjazd z Krakowa o godz. 17.30, odjazd z Kęt o godz. 7 rano.

FATALNE STOSUNKI SANITARNE W DOMU PRZY UL. STAROWIŚLNEJ L. 35. Lokatorzy domu przy ul. Starowiślnej l. 35 żalą się na niesłychane stosunki sanitarne i zdrowotne, panujące w tej realności. Bród i niechlujstwo uderzają przedewszystkiem każdego wchodzącego. Wskutek niedbalstwa właścicielki realności Hochwaldowej, od przeszło dwóch tygodni wydobywa się kał z dołu kloacznego i rozlewa się po podwórcu. Mieszkańcy oficyn nie mogą okien otwierać i mieszkania przewietrzyć. Właścicielka realności jest osobą majętną, posiada kilka kamienic w Krakowie i wielki pensjonat w Krynicy, to też niewytłumaczalnie stać ją na przeprowadzenie koniecznych adaptacyj, które leżą w interesie zdrowotnym lokatorów całej kamienicy.

10-lecie wskrzeszenia Państwa Polskiego.

Z okazji 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego uroczyste nabożeństwo w katedrze na Wawelu w dniu 11 b. m. odprawi Książę Metropolita Sapieha w asyście duchowieństwa o godz. 9 rano. Ks. Metropolita dokona również aktu poświęcenia kamienia węgielnego w Oleandrach pod „Dom imienia Józefa Piłsudskiego“.

Związek Uczestników Oswobodzenia Krakowa urządza w niedzielę 11 b. m. obchód z okazji 10-lecia wyzwolenia miasta z pod zaboru austrjackiego. Rano zbiórka członków Związku przed Ratuszem, stąd o godz. 9.30 wymarsz na Mszę św. polową na Błoniach; po Mszy św. uczestnicy uroczystości wezmą udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod „Dom im. Józefa Piłsudskiego“, poczem o godz. 12.30 udadzą się pod Ratusz, gdzie odbędzie się tradycyjna uroczystość z następującym programem:

1) przemówienie prezydenta m. Rollego, 2) odsłonięcie pamiątkowej tablicy, 3) przemówienie prezesa Związku H. Pachońskiego, 4) deklaracja, 5) zmiana warty, 6) wręczenie i zatknięcie sztandaru. Po uroczystości Walne Zgromadzenie członków w sali konferencyjnej Magistratu.

Celem wzięcia udziału w uroczystości ku uczczeniu 10-lecia Niepodległości państwowej, Wydział Sokoła krakowskiego wzywa wszystkich członków należących do oddziałów przysposobienia wojskowego, t. j. oddział pieszy, konny i żeński, by stawili się w niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 7 rano w gmachu Sokoła. Członkowie w strojach uroczystych stawią się w dniu o godz. 8.30 rano.

O NALEŻYTĄ DEKORACJĘ MIASTA.

Z okazji nadchodzącej uroczystości 10-lecia niepodległości Polski, prezydent miasta zwraca się do wszystkich właścicieli domów w Krakowie z prośbą, by udekorowali swe domy flagami o barwach Państwa. Celem ujednostajnienia wyglądu chorągwi zaleca się na domy wielopiętrowe flagę dużego rozmiaru 158×254 cm., na domy I. piętrowe 90×144 cm.. na domy parterowe 80×128 cm. Gmachy okazałe, oraz domy o 2-ch frontach winny być ozdabiane dwoma chorągwiami, osobno zaś narożniki jedną chorągwią. **Flagi winny być wykonane z materjału gwarantowanego, by po deszczu lub praniu kolor nie puścił.** Z dołu flagę należy obciążyć, by się nie owijała na drążku.

W końcu prezydent zwraca uwagę, że ze względu na interes publiczny byłby zmuszony niechętnych pociągnąć do odpowiedzialności (!).

WŁAMANIE DO GABLOTKI WYSTAWOWEJ. Michał Kozłowski, zgłosił w policji, że dn. 7 bm. między godz. 15 a 16 skradziono mu z gablotki w bramie domu przy ul. Florjańskiej 3 czapki męskie skórzane i selskinowe. Włamywacz otworzył gablotkę przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha.

SEZONOWA KRADZIEŻ. Zofja Grünbauer, zam. przy ul. Bonerowskiej L. 10 doniosła do policji, że dnia 7 bm. w godzinach porannych skradziono jej z zamkniętego przedpokoju 3 płaszcze damskie wartości 600 zł. Pod zarzutem kradzieży aresztowały organa śledcze Stefana Gątkiewicza z Olszy i Wawrzyńca Wątora z pow. limanowskiego bez stałego miejsca zamieszkania. Rzeczy skradzione w całości odebrano. Na szkodę Józefa Hajdugi szofera. zam. przy ul. Helclów l. 21, skradziono futro męskie wart. 700 zł.

PACZKA ŚNIEGOWCÓW ZNIKNĘŁA Z POCZTY. Antoni Rusin, zam. przy ul. Straszewskiego 7 zgłosił, że dnia 7 bm. między g. 14 a 16 nieznany sprawca dostał się na pocztę Nr. 7 do niezamkniętego magazynu skąd skradł paczkę śniegowców. Za sprawcą, któremu odebrano śniegowce, a który zbiegł wdrożono dochodzenie.

CZEK NA 52.000 ZŁ. W RĘKACH KIESZONKOWCA. Dr. Zygmunt Ehrenpreis, zam. przy ul. Dunajewskiego 6, zgłosił w policji, że dnia 7 bm. w godz. wieczornych skradziono mu w Starym Teatrze, w czasie koncertu portfel zawierający oprócz drobnej kwoty dolarowej czek na kwotę 52.946 zł. 80 gr. wystawiony prawdopodobnie przez Małop. Przemysł Naftowy.

SKUTKI PIJAŃSTWA. Wczoraj wezwano Pogotowie na ul. Kalwaryjską do Andrzeja Lacha, (l. 25) zam. w Jurgowicach pow. Kraków, który idąc w stanie nietrzeźwym środkiem jezdni potrącony przez motocykl pocztowy Nr. Kr. 6469. Lach doznał potłuczenia lewej nogi i zdarcia naskórka. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

RYSUNKI ZAWODOWE DLA PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO murarzy, cieśli, kamieniarzy — rozpoczną się w miejskiem Muzeum Przemysłowem, w piątek dnia 16 b. m. o godz. 6 wieczór, w sali Nr. 135 II. p. Wpisy przyjmuje jeszcze Dyrekcja Muzeum Przemysł. w godzinach od 8—2 po południu do dnia 15 b. m. włącznie.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Kupiec wenecki“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

Sobota: „Krakowiacy i Górale“ (premiera).

Niedziela: „Grube ryby“, wiecz. „Krakowiacy i górale“ (uroczyste przedstawienie w rocznicę niepodległości).

GONG.

Piątek: „Tu znajdziesz męża“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Żółty paszport.

UCIECHA: „Miłość i łzy Szonena“.

NOWOŚCI: **„Ludzie podziemi“.**

SZTUKA: Jad miłości.

CORSO: „Danton i Robespierre“.

WARSZAWA: **„Beau Sabreur — Synowie Pustyni“.**

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś w piątek na przedstawieniu popularnem „Kupiec Wenecki“. W godzinach południowych odbędzie się próba generalna „Krakowiaków i górali“ w pełnych dekoracjach, kostjumach i oświetleniu. Premjera komedjo-opery Bogusławskiego-Kamińskiego jutro w sobotę, poczem sztuka powtórzona będzie w niedzielę na uroczystem przedstawieniu w rocznicę odzyskania niepodległości. „Krakowiacy i górale“ pozostaną na repertuarze przez wszystkie dni przyszłego tygodnia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI. „J. M.“: Nadesłanych nam dwóch artykułów: „Caveant consules“ i „Smutny objaw“ nie zamieściliśmy; zagadnienia, które już omówiliśmy, traktuje w nich autor ogólnikowo, nie wnosząc w dyskusji nic nowego.

Zmiany w Syndykacie rolniczym.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie nastąpią zmiany na stanowiskach kierowniczych Syndykatu Rolniczego. Mianowicie dyrektor Syndykatu w Krakowie ma przejść na stanowisko kierownika oddziału tej instytucji we Lwowie, a to z dniem 1 grudnia b. r.

Sprawa połączenia spółdzielni wciąż aktualna.

Poruszana przez nas w swoim czasie sprawa połączenia licznych central organizacji spółdzielczych jest wciąż tematem dyskusji w zainteresowanych sferach. Ze strony spółdzielni rolniczo-handlowych zwłaszcza wskazują na duże korzyści, jakieby połączenie takie mogło za sobą przynieść. W szczególności idzie o to, by producenci rolni zarówno ziemianie jak i drobni rolnicy kierowali się zarówno ze sprzedażą jak i kupnem wprost do instytucji współdzielczych handlu rolniczego, a nie jak dotychczas do pośredników żydowskich. Wpływ na ziemian w tym kierunku powinny wywrzeć ich organizacje zawodowe jak Małopolskie Tow. Rolnicze. Związek Ziemian i t. p. Podjęcie akcji w tym kierunku byłoby dla połączonych spółdzielni znacznie łatwiejszem.

Konsumcja nawozów sztucznych silnie wzrasta.

Dzięki wytężonej pracy instruktorów spółdzielczych wzmogło się w roku ub. zużycie nawozów sztucznych po wsiach bardzo znacznie, bo n. p. w okręgu krakowskim do 100% w porównaniu z rokiem poprzednim. Dużą rolę odgrywają tu również dogodne warunki nabycia a to dzięki kredytom bezprocentowym finansowanym przez Bank Rolny. Tak więc azotniak, sól potasowa, saletrę chorzowską „Nitrofos“ sprzedaje spółdzielnia rolniczo-handlowa „Jedność“ w Krakowie na kredyt bezprocentowy do 31 października 1929 roku, zaś saletrę norweską do 15 listopada 1929 r.

Życie gospodarczo-społeczne.

Nasz dodatek spółdzielczy.

Stały rozwój ruchu spółdzielczego w Polsce wymaga, by społeczeństwo zwróciło nań baczniejszą uwagę. Powstają coraz to nowe placówki kooperatyw, znajdując od czasu reformy walutowej w Polsce możliwe warunki istnienia tak w zakresie spółdzielczości finansowej, jak rolniczo-handlowej, czy produkcyjnej.

Te względy skłaniają nas do poświęcenia specjalnego działu sprawom spółdzielczym i zapraszamy do współpracownictwa jak najszersze koła czytelników działających na tem polu pracy społecznej. W szczególności zależy nam na otrzymywaniu ścisłych i dokładnych informacyj o stanie i rozwoju lokalnych kooperatyw i korespondencji o potrzebach ruchu spółdzielczego, jego sukcesach i trudnościach.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy pierwszą część artykułu p. E. Bogdanowicza o Kasach Stefczyka, ich historji i rozwoju, aż do reformy walutowej w r. 1924. Dokończenie podamy w następnym dodatku.

Spółdzielczość rolnicza w Polsce.

I. Kasy Stefczyka.

(I) Rolniczy ruch spółdzielczy w Polsce aczkolwiek od wielu dziesiątek lat rozwija się, obejmując wszystkie zagadnienia gospodarcze wsi i jej potrzeby, pomimo, że od utrwalenia i udoskonalenia tego ruchu zależy nietylko byt i dobrobyt najliczniejszej warstwy ludności w Polsce, ale w dużym stopniu siła gospodarcza Państwa naszego, **nie przedstawia należytego zainteresowania dla szerokich sfer społeczeństwa** przedewszystkiem miejskiego, trzymającego się zdala od objawów życia wsi społecznego wogóle, a spółdzielczego w szczególności.

SEPARATYZM MIASTA I WSI.

Przyczyn takiego stanu rzeczy należy szukać po pierwsze w istniejącym niestety dotychczas **chronicznym separatyźmie pomiędzy miastem i wsią,** utrudniającym wzajemne zbliżenie się i zainteresowanie miasta ważkiemi zagadnieniami gospodarczemi i społecznemi wsi, zagadnieniami, które doskonale ujęte i rozwiązane przyczyniłyby się do gospodarczego **podniesienia szerokich sfer ludności wiejskiej z niewątpliwym pożytkiem miast,** których rozwój gospodarczy jest ściśle związany z rozwojem gospodarczym wsi.

POZOSTAŁOŚCI WOJNY.

Powtóre **w zniechęceniu się do spódzielczości wogóle ludzi nie obserwujących obecnego rozwoju zycia spółdzielczego,** jego przejawów i walki o pierwsze prawa obywatelskie w gospodarstwie narodowem Polski. Powodem tego jest **wypaczenie zdrowych zasad spółdzielczych** przez liczne spółdzielnie przeważnie spożywcze, powstałe **w czasie wojny, a nie mające wówczas istotnych cech i celów spółdzielczych.** Dlatego też te niezdrowe twory rychło upadły potraciwszy kapitały zakładowe swych członków, a niejednokrotnie także fundusze obce, przyciągane do swych obrotów ofertami wysokich procentów. Na szczęście w szeregu spółdzielni **albo niema, albo mało jest dzisiaj takich, któreby można zaliczyć do tych wojennych, że się tak wyrażę „przydziałowych“ konsumów, związków spożywczych** i tym podobnych wojennych namiastek spółdzielczych. W czasie niekorzystnych i bardzo trudnych warunków inflacyjnych i poinflacyjnych mogły się utrzymać **tylko spółdzielnie zdrowe,** oparte na niespaczonej pojęciami wojennemi idei spółdzielczej. Tym przeto spółdzielniom należy się zainteresowanie i uwaga szerokich sfer ludności tak wiejskiej, jak i miejskiej.

KONIECZNOŚĆ ZAZNAJOMIENIA SIĘ Z RUCHEM SPÓŁDZIELCZYM.

Aby tę uwagę i zainteresowanie pobudzić bardzo pożądaną jest rzeczą zaznajamianie społeczeństwa z ruchem spółdzielczym w Polsce za pośrednictwem prasy codziennej, która w zrozumieniu ważności i potrzeby tego ruchu dla społeczeństwa i Państwa nie powinna odmówić swojej gościnności szpaltowej dla tego tematu.

Dzięki życzliwości Redakcji „Głosu Narodu“ i jej zainteresowaniu się spółdzielczym ruchem rolniczym, spróbuję w sposób najbardziej przystępny zwrócić uwagę czytelników „Głosu Narodu“ na **pulsujące obecnie spółdzielcze życie wsi polskiej.**

RÓŻNE TYPY KOOPERACJI.

Nie mówiąc o moralnych celach spółdzielczości rolniczej niewątpliwie ważnych i doniosłych, głównym motorem ruchu spółdzielczego rolniczego są cele materjalne, t. j. **gospodarcze podniesienie rolnika.** Zatem jego gospodarcze potrzeby nadają charakter pewnym typom rolniczych spółdzielni i tak:

1) potrzeba zdrowego i taniego kredytu stwarza **spółdzielnie pożyczkowo-oszczędnościowe:** Kasy Stefczyka, Kasy spółdzielcze, Banki ludowe i spółdzielcze, Kasy zaliczkowe;

2) dążność do korzystnego spieniężania produktów mlecznych powołuje do życia **spółdzielnie mleczarskie i serowarskie;**

3) konieczność racjonalnej uprawy roli (nawozy sztuczne, nasiona, maszyny rolnicze) i korzystnego spieniężania płodów rolniczych każe zakładać **spółdzielnie rolniczo-handlowe,** „Rolniki“, Syndykaty rolnicze;

4) potrzeba tanich i wartościowych artykułów codziennego użycia zakłada **Składnice i sklepy Kółek rolniczych,** Spółdzielnie spożywców;

5) obrona przed wyzyskiem pośredników stwarza spółdzielnie **wikliniarskie i koszykarskie.**

I wiele jeszcze innych rolniczych spółdzielni o mniejszym zakresie działania, jak Spółdzielnie **drenarskie, betoniarskie, piekarskie, spółdzielcze młyny, spółdzielnie elektryfikacyjne, torfowiarskie** i t. d., to całokształt rolniczego ruchu spółdzielczego, rozwijającego się jednak najdoskonalej w powyższych pierwszych czterech typach, z których **najdoskonalszy o najczystszych formach spółdzielczości rolniczej stanowią Kasy Stefczyka i Spółdzielnie mleczarskie.**

W ramach niniejszego artykułu zamierzam pomieścić na razie charakterystykę, działalność **i rozwój Kas Stefczyka,** spółdzielni niestety mało znanych szerszemu ogółowi społeczeństwa, a jednak tak pożytecznych i potrzebnych dla rozwoju rolnictwa i spoistości gospodarczej Państwa.

KASY STEFCZYKA.

Kasa Stefczyka oparta na nieograniczonej poręce członków jest najstarszym i najpopularniejszym, a przytem najdoskonalszym typem rolniczej spółdzielni. Nie przesadzę, gdy Kasę Stefczyka nazwę perłą spółdzielni rolniczych, gdyż zarówno jej społeczne cele, jak również ideowa i gospodarcza bardzo dodatnia działalność przemawiają za tem, by Kasę Stefczyka postawić **na czele Spółdzielni rolniczych.**

Kasami Stefczyka nazwały się **Spółki oszczędności i pożyczek w Małopolsce, Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe i Kasy Spółdzielcze w b. Kongresówce.** Na Pomorzu organizację Kas Stefczyka rozpoczęto dopiero w roku 1925. Nazwa powyższa pochodzi od nazwiska wielkiego Polaka i obywatela, twórcy i pioniera rolniczego ruchu spółdzielczego w Małopolsce ś. p. Dra Franciszka Stefczyka, zmarłego w Krakowie dnia 30 czerwca 1924 roku.

Pierwsza rolnicza Spółdzielnia kredytowa w Małopolsce powstała w roku 1889 **w Czernichowie** koło Krakowa za inicjatywą ś. p. Dra Franciszka Stefczyka. Inicjatywę do poczynań w kierunku organizacji ludności rolniczej na terenie finansowym, poczynań nadzwyczajnie trudnych z powodu nieuświadomienia rolników wziął ś. p. Franciszek Stefczyk z przeświadczenia, że tylko przez somopomoc, przez zdrową organizację kredytową można było usunąć tę straszną nędzę, jaka ówcześnie panowała w galicyjskich wsiach, można było zwalczyć lichwę kredytową, która w niektórych powiatach dochodziła do 500% w stosunku rocznym.

Stosunki, jakie ówcześnie panowały w Galicji, opisał drastycznie Stanisław Szczepanowski w dziele p. t. **„Nędza Galicji“,** z którego także wziął Stefczyk **inicjatywę do zakładania rolniczych spółdzielni kredytowych.**

Za przykładem Czernichowa poszły **inne wsie Małopolski** i tak do roku 1914 powstało **1440 Spółek oszczędności i pożyczek.**

Jaka była działalność powyższych Spółdzielni do wybuchu wojny świadczy fakt, że zdołały one do tego czasu prawie **w zupełności zwalczyć lichwę kredytową** z funduszów pochodzących przedewszystkiem z wkładów oszczędnościowych.

Oprócz doskonałego rozwiązania problemu kredytowego stały się Kasy Stefczyka **główną zbiornicą wiejskich wkładów oszczędnościowych,** które po zaspokojeniu potrzeb kredytowych rolnictwa w wielkich sumach lokowane na rachunkach bieżących w Centralnej Kasie Spółek rolniczych, **służyły do gospodarczego podniesienia innych warstatów pracy.**

Do roku 1914 suma powyższych nadwyżek kasowych Kas Stefczyka wynosiła ponad **60 miljonów koron.**

Jak widać z powyższych faktów oświetlających działalność Kas Stefczyka, Spódzielnie te do wybuchu wojny światowej **w zupełności spełniły swoje zadanie,** bo z jednej strony skutecznie **zwalczyły lichwę kredytową na wsi,** oraz zgromadziły znaczne sumy ludowych oszczędności, zaś z drugiej dokonały wielkiego **uspołecznienia i umoralnienia** wielkich mas ludności rolniczej.

Charakterystyką działalności Kas Stefczyka w pierwszych latach wojny był nadmiar funduszów obrotowych przy małym popycie kredytowym, skutkiem czego niepomiernie wzrastały lokacje Kas na rachunkach bieżących w Centralnej Kasie. Z lokacyj tych korzystały wydatnie inne Spółdzielnie rolnicze, jak rolniczo handlowe, Składnice Kółek rolniczych, oraz ich centrale gospodarcze, Syndykat rolniczy i Związek Ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie, wreszcie Centrala handlowa Spółdzielni mleczarskich — Małopolski Związek mleczarski w Krakowie.

Dzięki zatem Kasom Stefczyka wiele innych spółdzielni podtrzymało swoją egzystencję oraz utrwaliło swoje podstawy organizacyjne i majątkowe.

Eugenjusz Bogdanowicz.

Spółdzielczość polska w cyfrach.

Stan liczebny polskich spółdzielni z początkiem b. r. — Udział poszczególnych narodowości w ruchu spółdzielczym w r. 1927. — Wyniki działalności gospodarczej spółdzielczości polskiej w roku 1927.

„Według zapisków rejestrów handlowych pracowało z początkiem b. r. na ziemiach polskich **20.040 spółdzielni:**

Najsilniej stosunkowo rozwinięty jest ruch współdzielczy w województwach lwowskiem i krakowskiem. W pierwszem z nich istniało 3.620 organizacji, a w województwie krakowskiem 2.060.

Charakterystyczną jest statystyka naszego ruchu spółdzielczego ze stanowiska dziedzin pracy. Okazuje się, że najbardziej rozpowszechnionym w Polsce typem, jest **spółdzielczość spożywcza i kredytowa.** Obie te grupy obejmują **14.672 organizacji.** Bardzo skromnie natomiast przedstawia się spółdzielczość budowlana, gdyż z początkiem b. r. czynnych było zaledwie **1090 spółdzielni** budowlano-mieszkaniowych. Z innych grup spółdzielczych zasługują jeszcze na uwagę działy rolniczo-handlowy i jajczarski. Rolniczo-handlowych spółdzielni było z początkiem b. r. 1046, a jajczarskich 1376. Inne pola pracy są słabo przez spółdzielczość polską obsadzone.

O ile idzie o rozwój ruchu spółdzielczego w r. 1927, to w roku tym powstało 1899 nowych spółdzielni, przyczem **najlepiej rozwijały się spółdzielnie spożywcze, kredytowe i jajczarskie.** Na drugiem dopiero miejscu stoi dział budowlany z ogólną cyfrą 119 organizacji, wobec 661 nowych spółdzielni z grupy spożywczej, 598 kredytowych i 330 jajczarskich i hodowlanych.

Ciekawa jest również statystyka udziału narodowości w ruchu spółdzielczym w r. 1927. Na ogólną liczbę 1899 nowopowstałych w tym roku spółdzielni najwięcej było **polskich i ruskich.** Pierwszych powstało 1063, a drugich 586. Inne narodowości interesują się słabo ruchem, tak np. żydowskich spółdzielni powstało w roku ubiegłym zaledwie 177, a niemieckich nawet 19. Nadmienić przytem należy, **że** spółdzielczość polska i żydowska szła najsilniej w kierunku rozbudowy działu **oszczędnościowego.**

Polskich bowiem spółdzielni kredytowych powstało 365 (na ogólną cyfrę 1063), a żydowskich 144, (ogólna liczba 177). Spółdzielczość zaś ruska prawie wyłącznie pracowała w dziale spożywczym.

Na osobną wzmiankę zasługuje **działalność gospodarcza spółdzielni.** Tu statystyka nie jest w stanie zobrazować dokładnie ich aktywności. Niemniej przytoczonych poniżej kilka cyfr, pozwala zorjentować się w sile gospodarczej spółdzielczości polskiej. Tak np. **obroty towarowe** spółdzielni spożywczych przekroczyły w r. 1927, **104 miljony zł.,** rolniczo-handlowych **72 milj. zł., jajczarsko mleczarskich 17 milj. zł.** Spółdzielnie kredytowe zdołały w r. 1927 skupić w swoich rękach **z górą 62 milj. zł. oszczędności.**

Centrale spółdzielcze wywiozły w r. ub. zboża za 11 milj. zł. jaj i masła za **5.663.000 zł.** mebli giętych za 1.274.000 zł. i nasion za 1.179.000 zł.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się stan ruchu spółdzielczego w Polsce i jego siła. **(m.).**

Na giełdzie akcyjnej lekka poprawa

Na giełdzie akcyjnej **ruch nieco żywszy.** Interesowano się głównie papierami przedsiębiorstw przemysłowych. Bankowe i handlowe w pewnem zaniedbaniu.

Poszukiwano przedewszystkiem **Chodorowa, Trzebini fabryk maszyn rolniczych, Sierszy górniczej i Elektrowni oraz Firleya.**

Na pogiełdziu uwagę zwracała **tendencja zwyżkowa dolarówki.**

Notowano: Bank Polski 173½ zł. Bank Przemysłowy 105 zł, Tohan 17¾ do 18 zł, Zieleniewski 148 zł. Trzebinia żelazo 14 do 14.50 zł. Siersza górnicza 250 zł Elektrownia 55 zł. Chodorów 195 zł. **Dolarówka 106 zł,** Ćmielów 20 gr.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.89 zł, czeki 8.90¼ do 8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Dolar 8.88¼, 8.90¼, 8.86¼; Holandja 357.75, 358.65, 356.85; Londyn 43.235, 43.34, 43.13; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.83, 34.92, 34.74; Praga 26.42, 26.48, 26.36; Szwajcarja 171.60, 172.03, 171.17; Sztokholm 238.40, 239.00, 237.80; Wiedeń 125.37, 125.68, 125.06; Włochy 46.71, 46.83, 46.59; Marka niemiecka 212.38.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 175, Kijewski 96, Lilpop 35.34¾, Modrzejów 33.50, Norblin 210, Ostrowiec serja B 110, 109, Pocisk 5.50, Rudzki 39, Starachowice 41.50, 40.75, Zawiercie 18, 17.75, Borkowscy 14.75, 5 proc. dolarowa 103.75, 106, 105.75, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 60, 10 proc. kolejowa 102.50, 8 proc. Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

Radjo.

Sobota 10 listopada.

Kraków (566): godz. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej oraz komunikat lotn.-meteorolog. 15.45 Transmisja z Warszawy. 17.10 Odczyt „Nasze wybrzeże od Kolebek do Wielkiej Wsi“, wygłosi prof. Stefanja Wintouschka. 17.35 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — dr. J. Reguła, wicesekr. U. J. 18 Transmisja z Warszawy: Audycja zespołowa dla dzieci. 19 Rozmaitości. 19.30 Odczyt „Zwycięstwo idei niepodległościowej“ — dr. K. Kumaniecki, prof. Uniw. Jag. 19.55 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego z Warszawy. 20 Audycja wspólna wszystkich polskich stacyj z okazji dziesięciolecia niepodległości Polski.

Warszawa (1111): godz. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie i komunikaty. 15.20 Odczyt „O zaćmieniu słońca w dniu 12 listopada widocznem w Polsce“. 15.45 Transmisja Uroczystej Akademji z Filharmonji Warszawskiej z okazji 10-lecia PKP. 17.10 Odczyt „Dziesięciolecie odrodzenia Polski“ wygł. prof. Antoni Sujkowski. 17.35 „Z dziejów i przeżyć narodu“ (Wspomnienia historyczne). 18 Audycja zespołowa dla dzieci „Żywy numer płomyka“ (czasopismo dla dzieci i młodzieży). 19 Rozmaitości. 19.30 „Radjokronika“ (dr Marjan Stępowski). 19.56 Sygnał czasu. 20 Audycja zbiorowa wszystkich polskich stacyj nadawczych ku uczczeniu 10-lecia Niepodległości Polski. 23 Salut eux auditeurs et amis de Radio Pologne a l'etranger. Dla słuchaczów i przyjaciół poza granicami Polski. Słów kilka w języku francuskim i angielskim o naszym świecie narodowym. Po transmisji audycji zbiorowej komunikaty: lotniczo-meteorologiczny i PATa, oraz transmisja muzyki z dancingu „Oaza“.

Katowice (422): godz. 15.45 Transmisja z Warszawy. 17.10 Nauka czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej, prof. Feliks Sachse. 17.35 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 18 Transmisja z Warszawy. Audycja zespołowa dla dzieci. 19.30 Odczyt z cyklu: „Wrażenia artysty malarza z podróży po Grecji, cz. III. z Kalamaty do Sparty“. 19.56 Sygnał czasu. 20 Audycja zbiorowa wszystkich polskich stacyj nadawczych ku uczczeniu dziesięciolecia Niepodległości Polski.

„Epoka“ łączy się z „Kurjerem Polskim“.

Warszawa. 8 11. (Tel. wł.) Jak podaje „ABC“ w najbliższej przyszłości ma nastąpić połączenie między dwu wydawnictwami codziennemi: „Epoką“ i „Kurjerem Polskim“ pod wspólną dyrekcją pos. Marjana Kościałkowskiego, gorącego piłsudczyka, oraz prof. Łempickiego, jednego z bliskich przyjaciół politycznych gen. Sikorskiego. Należy nadmienić że temu dziwnemu zjednoczeniu patronuje jeden z wyższych urzędników Ministerstwa Spr. Zagranicznych, który zresztą w ciągu swej karjery wielokrotnie zmieniał swe sympatje polityczne od Zw. Lud. Nar. przez „Piasta“ do grupy p. Skrzyńskiego i „czwartej brygady“ włącznie. Na tych dziwach wydawniczych najgorzej mają wyjść dziennikarze. Współpracownicy „Epoki“ otrzymali wymówienie, zaś współpracownicy „Kurjera Polskiego“ mają znaleźć się odrazu na bruku bez żadnego odszkodowania.

Białorusini utworzyli osobny klub.

Warszawa. (PAT) Do kancelarji sejmowej wpłynęło zgłoszenie, iż posłowie: Fabjan Jeremicz, K. Juchniewicz, P. Karuze, A. Stepowicz, którzy wchodzili dotychczas w skład ukraińsko-białoruskiego klubu sejmowego, z ugrupowania tego wystąpili i razem z białoruskim senatorem Bohdanowiczem i Regułą utworzyli klub białoruski. Na czele nowego klubu stanął jako prezes poseł Jeremicz, jako wiceprezes senator Bohdanowicz. Klub ukraiński, który dotychczas liczył 31 członków, obecnie po ustąpi niu grupy białoruskiej liczy 26 członków.

Sprawa Kurnatowskiego w sądzie

Warszawa. (AW.). Sąd apelacyjny rozpatrzy sprawę o nadużycia w dawnym urzędzie śledczym w Warszawie. Jak wiadomo, oskarżony Kurnatowski były zastępca naczelnika urzędu śledczego i Dobiecki, były podkomisarz tego urzędu i szef wywiadu, zostali w sądzie okręgowym uniewinnieni. Na skutek urzędu prokuratorskiego sprawa znalazła się po raz wtóry na wokandzie i potrwa od dwu do trzech dni.

Podziękowanie.

Najprzew. X. Kanonikowi Drowi Domasikowi, Przew. X. Senatorowi Kasprzykowi, Przew. X. Redaktorowi Piwowarczykowi oraz wszystkim Przywielebnym Księżom Dobrodziejom, a moim b. Drogim i Kochanym Uczniom — a nadto wszystkim moim Znajomym tak duchownym, jak świeckim — którzy w roku mego Jubileuszu 25-letniej pracy nauczycielskiej na Uniwersytecie Jagiell. okazali mi swoją tak miłą sercu memu pamięć — składam tą drogą moje najserdeczniejsze: „Bóg zapłać“.

X. Józef Kaczmarczyk.

Po zamknięciu kroniki.

WIEC LIGI SAMOWYSTARCZALNOŚCI Gospodarczej, o którym piszemy na stronie 5-tej odbył się przy bardzo tłumnym udziale młodzieży, która nie mogąc pomieścić się na sali, zajęła sąsiadujący korytarz. Przewodniczyli dr. Frączkiewicz i Horodeński. Porządek na wiecu usiłowali początkowo zakłócić komuniści, dzięki jednak usiłowaniom prezydjum wiecu oraz kuratora, sytuację opanowano. Referat wygłosił p. Smolec, poczem obecni przyjęli następującą rezolucję:

Z trudu pokoleń powstał potężny gmach niepodległej Rzeczypospolitej, trwałe fundamenty jego to gospodarstwo państwowe, oparte na racjonalnej samowystarczalności. Dlatego w obliczu wielkiej rocznicy 10-lecia wobec niebezpieczeństwa biernego bilansu handlowego wzywamy wszystkich do solidarnego poparcia akcji Ligi Samowystarczalności Gospodarczej pod hasłem „Kupujmy wyroby krajowe“. Wezwanie nasze kierujemy pod adresem społeczeństwa, władz, sfer kupieckich przemysłu i pracy. Stanąć musimy wszyscy do walki o naszą gospodarczą niepodległość. Ta walka to przede naszej żywotności i istnienia narodowego.

Po wiecu odbył się pochód przez ulice miasta.

Amb. Skrzyński u Ojca Świętego.

PAPIEŻ UDZIELIŁ BŁOGOSŁAWIEŃSTWA DLA CAŁEJ POLSKI.

Rzym, 8 11. (PAT.) Wczoraj Ojciec Święty przyjął na przeszło godzinnej audjencji ambasadora Skrzyńskiego w otoczeniu całego składu ambasady i radcy M. S. Z. p. Strzębosza. Ambasador Skrzyński złożył Papieżowi pismo p. Prezydenta Rzplitej oraz dar p. Prezydenta i rządu polskiego z okazji 10-lecia przyjazdu obecnego papieża do Polski. Dar składa się z teki akwarel, przedstawiających kościoły i gmachy historyczne w Polsce, ze specjalnem uwzględnieniem tych, które obecny papież w swoim czasie odwiedził. Ojciec święty wyrażając wdzięczność dla p. Prezydenta i rządu Polskiego przyjął tekę z widocznem zadowoleniem i z ożywieniem mówił o swoich wspomnieniach z Polski. Na zakończenie audjencji Papież udzielił specjalnego błogosławieństwa dla całej Polski.

Komisja konstytucyjna o reformie ustroju.

Konstytucję można zmienić ustawą, przyjętą przez Sejm w 3 czytaniach. — Kto zgłosi konkretne projekty.

Dziś we czwartek obradowała komisja konstytucyjna pod przewodnictwem pos. Makowskiego. Na porządku dziennym był między innemi wniosek Be Be w sprawie rewizji konstytucji.

Prof. Makowski zaznaczył,że zmiana ustroju wymaga a nas kwalifikowanej większości wnioskodawców i kwalifikowanej większości, nato miast rewizja ma być dokonywana w terminach z góry już w konstytucji przewidzianych. to jest co 25 lat, a niezależnie od tego Sejm obecny, jako drugi zwyczajny Sejm. ma prawo do konania rewizji własną uchwałą. Ten więc ostatni przepis ma mieć zastosowanie tylko jeden raz. Co do trybu postępowania to zdaje się nie ulegać wątpliwości. że uchwalenie rewizji jest ustawą, a więc wymaga 3 czytań w Sejmie i nie wymaga odesłania do Senatu, natomiast odrazu ma być odesłane prezesowi rady ministrów do ogłoszenia. Mówca sądził. że byłoby rzeczą pożądaną, aby Sejm dla tak wyjątkowej sprawy uchwalił specjalny regulamin. Uchwała wstępna Sejmu o przystąpieniu do rewizji konstytucji. oraz odesłanie tej sprawy do komisji. równałoby się pierwszemu czytaniu na plenum. Następnie sprawozdanie komisji podlegałoby w Sejmie dwu czytaniom z zastrzeżeniem co do quorum i większości w myśl postanowień konstytucji.

Poseł Lieberman wniósł, aby referat pos. Makowskiego został wydrukowany i rozdany członkom komisji. Mówca twierdził. że Sejm powinien uchwalić specjalny regulamin dla tej sprawy, a komisja konstytucyjna powinna Sejmowi w swojem sprawozdaniu przedłożyć projekt. któryby oczywiście musiał być przedmiotem obrad komisji regulaminowej.

Pos. Kiernik godził się z poglądem referenta. że uchwała o zmianie konstytucji powinna mieć charakter ustawy, przyjętej przez Sejm w trzech czytaniach. Mówca twierdzi. że nale żałoby wezwać rząd do wniesienia projektu rewizji konstytucji.

Poseł Piłsudski mówiąc o braku konkretnego projektu, przychylił się do stanowiska przewodniczącego, że przesądzenie meritum powinno być rozstrzygnięte przyjęciem ogólnej decyzji.

Poseł Komarnicki proponował, aby przewodniczący zwrócił się do klubów poselskich z propozycją przedłożenia konkretnych projektów.

W odpowiedzi na przemówienia mówców poseł Makowski wyjaśnił bliżej swoje stanowisko, podkreślając. że tendencją jego było usunięcie formalnych przeszkód, jakie staną mogą na drodze do przystąpienia do merytorycznej roz prawy. Takie formalne postawienie kwestji nie tylko usunie przeszkody, ale merytorycznie posunie sprawę naprzód. gdyż konsekwencją tego jest przystąpienie do rewizji konstytucji. Zatem referat jest już z góry wyznaczonym przedmiotem prac komisji.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie komisji konstytucyjnej we środę lub we czwartek.

Ostatnia sesja parlamentu angielskiego

MOWA TRONOWA KRÓLA JERZEGO. — OPOZYCYJNA MOWA MACDONALDA.

We wtorek. dnia 6 listopada br. o g. 12 w południe król Jerzy w towarzystwie królowej udał się w powozie dworskim do gmachu parlamentu. gdzie dokonał osobiście ceremonji otwarcia ostatniej sesji obecnego parlamentu. W mowie. otwierającej sesję, król między innemi oświadczył:

Mój stosunek do państw obcych jest nadal przyjazny. Rząd mój miał szczęście podpisać traktat. odrzucający wojnę w formie, zaproponowanej przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Rząd współdziałał we wszystkich kierunkach pokojowej akcji Ligi Narodów. dbając wszczególności o całkowite wywiązanie się ze zobowiązań. przyjętych w artykule 8 paktu Ligi. traktującym o redukcji sił zbrojnych. Zgodnie z tem stanowiskiem mego rządu. przeprowadzono redukcję sił zbrojnych Wielkiej Brytanji do minimum koniecznego dla zapewnienia bezpieczeństwa krajowi. Rząd współdziałał także z Ligą Narodów w opracowywaniu planu powszechnej redukcji zbrojeń. W dziedzinie odszkodowań wojennych osiągnięto porozumienie z rządami Belgji, Francji, Niemiec, Włoch, Japonji. Rządy te zgodziły się również omówić kwestję ewakuacji Nadrenji, wysuniętej na prośbę rządu niemieckiego.

Po mowie królewskiej otwarto narady izby nad odpowiedzią na przemówienie tronowe. Pierwszym mówcą był Ramsay Macdonald, mówca Labour Party. W replice swej p. Macdonald poważnie krytykował politykę rządu w dziedzinie spraw zagranicznych. Mówca zwrócił uwagę na szkodliwość zastrzeżeń w odniesieniu do paktu Kelloga. Macdonald poddał krytyce również angielsko-francuski kompromis morski.

P. Snowden (Labour Party) poparł wywody Macdonalda, domagając się szczegółowego ekspose rządu w sprawach polityki zagranicznej.

Cushendun o układzie francusko-angielskim.

Londyn. (PAT) W obszernem przemówieniu, wygłoszonem we środę w Izbie Lordów, lord Cushendun, jako zastępca nieobecnego sir Austena Chamberlaina, scharakteryzował kompromis morski anglo-francuski. Na wstępie zaprzeczył on stanowczo istnieniu jakiejkolwiek tajności w układzie morskim. Przed powzięciem postanowień. tworzących całokształt porozumienia. wszystkie zainteresowane mocarstwa powiadomione zostały o jego treści. Ameryce zakomunikowano 28 lipca, a już w dwa dni potem, t. j. dnia 30 lipca zawiadomiono o jego treści rządy: japoński, włoski i Stanów Zjednoczonych. Tego samego dnia złożył w przedmiocie kompromisu obszerne oświadczenie w Izbie Gmin sir Austen Chamberlain. Oświadczenie to nie mogło zawierać w sobie żadnych niejasności, zatem musiało być zrozumiałe dla każdego przeciętnego nawet słuchacza, a jeśli mogło co powodować wątpliwości, to chyba dlatego. że Chamberlain nie podał szczegółów i warunków, na których oparto kompromis. Chamberlain nie mógł jednak uczynić tego z prostych pobudek kurtuazji w stosunku do rządów państw zainteresowanych. Wkrótce potem zły stan zdrowia ministra nie pozwolił mu na bardziej szczegółowe enuncjacje, za co Chamberlaina nie można czynić odpowiedzialnym.

Z największemi bodaj atakami spotkała się działalność rządu w dziedzinie ograniczenia zbrojeń, a przecież istotą polityki rządu w tej dziedzinie było wynalezienie praktycznego sposobu rozwiązania zagadnienia. Podłożem najśmielszych zarzutów, stawianych rządowi, była, jak się zdaje, okoliczność, że porozumienie, zawarte z jednem tylko mocarstwem. z czego wysnuto domysły. że musi ono być wymierzone przeciwko innym. W pewnych kołach politycznych pomawiano rząd angielski o cele antyamerykańskie kompromisu anglo-francuskiego. W innych nie wahano się posądzać rząd brytyjski o chęć wymierzenia ostrza kompromisu przeciwko Ameryce, a bodaj nawet posądzano go o tendencje antywłoskie. Oczywiście wszystkie te podejrzenia nie mają nawet cienia podstaw realnych.

Cushendun zaprzeczył stanowczo, aby rokowania z Francją na ten temat powstrzymały samą sprawę rozbrojeń. Tego o skutkach rokowań nie można powiedzieć, natomiast stwierdzić trzeba z ubolewaniem, że sprawa rozbrojenia nie posunęła się naprzód i że gdyby nie było rokowań anglo-francuskich nie posunęłaby się również ani o krok naprzód. Rząd w staraniach ruszenia drogą rokowań sprawy rozbrojeń morskich z martwego punktu nie popełnił zdaje się żadnego błędu.

Ks. Hlinka a katolicy czescy

Praga. (PAT). Dawniejsze wiadomości, że ks. Hlinka przeniesie swą akcję polityczną również poza granice Słowaczyzny, okazują się prawdziwe. Wczoraj odbyło się tu przedwyborcze zebranie czesko-katolickiego stronnictwa ludowego, na którem ks. Hlinka, oraz paru innych ludowców słowackich wystąpiło w nader ostry sposób przeciw akcji ludowców czeskich na Słowaczyźnie, przypisując im winę tego, że do wyborów staną tam katolicy, rozbici na dwa stronnictwa. Wystąpienie ks. Hlinki spotkało się z wielkim aplauzem ze strony uczestników zgromadzenia.

Sprawa litewska jest drobna.

Warszawa. (AW.) „Dzień Polski“ omawiając wieniki konferencji królewieckiej stwierdza, że sprawa stosunków z Litwą jest tak drobną wśród wielkich zagadnień, które rozgrywają się obecnie na terenie polityki międzynarodowej, i w których zaangażowane są najważniejsze interesy Polski, że szkoda dla niej większych wysiłków. „Pozostawmy Woldemarasa własnemu jego losowi i przestańmy go korygować i przekonywać. że polityka jego jest błędną i szkodliwą. Konferencja królewiecka nie przyniosła żadnych niespodzianek i fiaskiem jej nikt nie był zaskoczony“.

P. Szymanowski o premjerze „Króla Rogera“ w Duisburgu

Pisma polskie podały wiadomość, że podczas premjery w Duisburgu „Króla Rogera“, opery Szymanowskiego, doszło do wystąpień antypolskich ze strony tamtejszych sfer nacjonalistycznych. Obecnie, kiedy p. Szymanowski powrócił do kraju, udzielił korespondentowi „Kurjera Porannego“ wywiadu i sprostował nie ścisłe i przesadne wiadomości o incydentach podczas premjery „Króla Rogera“. P. Szymanowski zaznaczył, że demonstracje ograniczyły się tylko do tupania i gwizdania przez pojedyncze osoby, co było zagłuszone przez owację publiczności. Drobne te ekscesy miały miejsce podczas ostatniego aktu i miały podłoże polityczne.

P. Szymanowski tłumaczy, że przyczyną demonstracyj mogło być niepuszczenie do Polski w tym czasie teatru Reinhardta oraz to. że „Król Roger“ został zaproponowany przez Operę w Duisburgu jako jedno z dzieł na festival operowy, który odbędzie się tam w lecie. Jest to jedyna opera nieniemiecka, przeznaczona na festival. Sfery operowe i oficjalne przyjmowały p. Szymanowskiego z jak największą gościnnością. Wykonanie opery stało na bardzo wysokim poziomie artystycznym.

P. DEWEY JEDZIE DO AMERYKI.

Warszawa. 7 11. (Tel. wł.) Zapowiedziany wyjazd doradcy finansowego Charlesa Deweya do Ameryki nastąpi po św. Bożego Narodzenia. P. Dewey zabawi w Ameryce około 6 tygodni.

PRZYJAZD DZIENNIKARZY WŁOSKICH.

Warszawa. 7 11. (Tel. wł.) W dn. 10 bm. przybywa do Warszawy wycieczka dziennikarzy włoskich, złożona z 10 osób. Goście zwiedzą Kraków. Wilno, Gdynię i t. d. Zabawią w Polsce 10 dni.

Berlin. (PAT.) Władze francuskie wypuściły na wolność dwuch Niemców, zatrzymanych w Landau na skutek incydentu zniewazenia sztandaru francuskiego w miejscowości Deux Ponts w Zagłębiu Saary.

Praga. (PAT.). Skonfiskowano tu przesyłkę komunistycznego antypaństwowego pisma „Iskra“, które komuniści czescy drukują w Wiedniu, obchodząc w ten sposób zakaz wydawania dzienników „Rudé Prawo i Rewnest“.

S. S. VAN DINE. 39

Sprawa panny Odell.

— Aha, teorja Freuda! — wtrącił Vance.

— ...Otworzył prywatne sanatorjum w Nowym Jorku, w którem każe sobie płacić horendalne ceny. Dlatego właśnie tał się tak modnym wśród nuworyszów i moda ta trwa jeszcze ciągle. Kilka lat temu stawał w sądzie, pozwany o złamanie obietnicy małżeństwa, ale sprawa została załatwiona polubownie. Nie jest żonaty.

— To rzecz naturalna, — objaśnił Vance. — Panowie jego pokroju nigdy się nie żenią... W każdym razie, życiorys interesujący. Tak, nawet bardzo interesujący. Mam ochotę zachorować na psychonewrozę i prosić Ambrożego, żeby mnie leczył. Chciałbym bardzo poznać go bliżej. Gdybym tylko wiedział, kochany Markhamie, gdzie ten znamienity uzdrawiacz przebywał w chwili śmierci naszej błądzącej siostry!

— Nie sądzę, bądź co bądź, by był zdolnym do zamordowania kogokolwiek.

— Sądzisz zbyt lekkomyślnie, mój kochany — rzekł Vance. — Ale idźmy dalej. Jaki jest portret Cleavera?

— Cleaver przez całe życie zajmuje się polityką. Jest klientem „Tammany Hall“... Posiada wykształcenie prawnicze. Przez krótki czas był urzędnikiem podatkowym. Następnie porzucił politykę i założył małą stajnię wyścigową. Potem w drodze nielegalnej nabył koncesję na prywatny dom gry w Saratodze, obecnie utrzymuje takie samo przedsiębiorstwo w Jersey. Jest to zawodowy „macher“, a przytem lubi się napić.

— Nie żonaty?

— Przynajmniej nic o tem niewiadomo. Ale przecież Cleaver wogóle nie wchodzi w rachubę, przecież zatrzymano go na gościńcu koło Boonton z powodu zbyt szybkiej jazdy właśnie w tym czasie mniej więcej, kiedy morderstwo zostało popełnione.

— Czy to może jest właśnie to „murowane“ alibi, o którem wspomniałeś przed chwilą?

— W mojem prymitywnem, prawniczem mniemaniu uważałem je za takie. — Markham był widocznie nieco urażony ostatniem pytaniem Vance'a. Wezwanie doręczono mu dokładnie o wpół do dwunastej, gdyż taka figuruje godzina. A Boonton jest stąd o mil pięćdziesiąt dobre pół godziny drogi samochodem. Cleaver musiał zatem opuścić miasto o wpół do dziesiątej. I nawet gdyby bezpośrednio po zatrzymaniu go, zawrócił z drogi nie mógł być tu w tym czasie, w którym, wedle orzeczenia lekarza rzeczoznawcy, dziewczyna żyć przestała. Dla porządku zbadałem to wezwanie i rozmawiałem telefonicznie z funkcjonarjuszem, który mu je wręczył. Nie było napewno sfałszowane.

— Czy funkcjonarjusz policyjny z Boonton zna osobiście Cleavera?

— Nie, ale opisał dokładnie swego delikwenta i, naturalnie, zapisał numer samochodu.

Vance patrzył na Markhama z politowaniem.

— Mój kochany, czy naprawdę nie rozumiesz, że tem wszystkiem dowiodłeś jedynie, że w Boonton o godz. wpół do dwunastej, owej nocy, w której popełniono morderstwo, wiejska nemezys ruchu kołowego zatrzymała za zbyt szybką jazdę ogolonego, otyłego jegomościa w średnim wieku, który jechał samochodem Cleavera... I czy nie przychodzi ci na myśl, że to właśnie jest ten rodzaj alibi, o który postarałby się stary cwaniak, gdyby miał zamiar zamordowania kogoś około północy?

— To jest niedorzeczność, — zaśmiał się Markham. — Tobie się zdaje, że każdy przestępca obmyśla zgóry swe zbrodnicze plany z szatańską chytrością.

— Bo też tak jest — potwierdził Vance apatycznie. — I zupełnie nie rozumiem waszego przypuszczenia, że przyszły morderca zupełnie nie starał się zapewnić sobie bezpieczeństwa.

— Tym razem jednak możesz mi wierzyć, że to Cleaver sam osobiście otrzymał to wezwanie.

— Być może, że masz rację, — zgodził się Vance. — Ja tylko rozważam możliwość omyłki i twierdzę, że mordercą czarującej panny Odell był człowiek o bardzo subtelnej i bystrej umysłowości.

A ja zkolei obstaję przy tem, — przerwał mu Markham podrażniony, — że jedynymi ludźmi tego typu, którzy się bliżej z nią stykali, są Mannix, Cleaver, Lindquist i Spotswoode, i że żaden z nich nie może być uważany za sprawcę tej zbrodni.

— Muszę, niestety, wyrazić pogląd odmienny, mój kochany. — rzekł Vance pojednawczo. — Co do wszystkich tych czterech ludzi istnieje moliwość, a jeden z nich napewno jest winowajcą.

Markham spojrzał na niego z drwiącym uśmiechem.

— Zatem sprawa załatwiona. Wskaż mi tylko, który z nich jest winien, a każę go natychmiast zaaresztować i powrócę do swoich zwykłych zajęć.

— Zawsze się tak spieszysz, — ganił Vance. — A przecież najwięksi filozofowie świata uważali pośpiech za zgubny i szkodliwy. Nawet w Koranie...

Markham zerwał się z komicznym przestrachem.

— Uciekam do domu, zanim zaczniesz opowiadać bajeczki do poduszki...

Epilogiem tego ironicznego okrzyku było, że Vance naprawdę opowiedział „bajeczkę“, ale opowiedział ją mnie, w swojej własnej bibljotece.

— Heath — mówił — ciałem i duszą oddany jest przeświadczeniu o winie Skeela. A Markham jest najzupełniej skrępowany swą prawniczą rutyną. Nie pozostaje mi, niestety, nic innego, jak jutro wybrać się na własną rękę w samotną drogę poszukiwań. Może zdołam się przysłużyć szlachetnej sprawie sprawiedliwości. Nie żebym chciał stać się mścicielem pokrzywdzonego społeczeństwa. Ale poprostu nie znoszę nierozwiązanego problemu.

ROZDZIAŁ XV.

Niespodzianki.

(Czwartek, 13 września, przed południem).

Ku wielkiemu zdziwieniu Curriego, Vance kazał się zbudzić nazajutrz o dziewiątej rano, a o dziesiątej siedzieliśmy przy śniadaniu w malutkim ogródku na dachu domu, w łagodnem wrześniowem słońcu. C. d. n.

KOMUNIKAT.

Izba skarbowa w Krakowie przyjmie pewną ilość praktykantów z wyższem wykształceniem na stanowiska I kategorji w administracji skarbowej tut. Okregu, w szczególności zaś praktykantów z ukończonemi studjami prawniczemi za wynagrodzeniem X. stopnia służbowego funkcjonarjuszów państwowych.

Reflektanci winni wnosić zaraz podania do Izby Skarbowej w Krakowie dołączając do nich:

1) Życiorys kandydata,
2) Odpisy świadectw szkolnych (świadectwo dojrzałości, dyplom magistra prawniczego) etc.,
3) Odpisy świadectw pracy,
4) Odpis świadectwa urodzenia,
5) Dowód obywatelstwa,
6) Podanie adresów przynajmniej dwóch osób wiarygodnych dla zasięgnięcia opinji o kandydacie.

Wspomniane wyżej odpisy mają być uwierzytelnione.

64p. IZBA SKARBOWA.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.